

*Teodor Bulenda,  
Zbigniew Hołda,  
Andrzej Rzepliński*

## **PRAWA CZŁOWIEKA A ZATRZYMANIE I TYMCZASOWE ARESZTOWANIE W POLSKIM PRAWIE I PRAKTYCE JEGO STOSOWANIA**

### I. WSTĘP

Unormowanie prawne instytucji zatrzymania oraz tymczasowego aresztowania a także ich stosowanie w praktyce określają w znacznej mierze nie tylko charakter procesu karnego danego kraju, ale i poczucie bezpieczeństwa prawnego jednostki w sytuacji postawienia (czy próby postawienia) jej w stan podejrzenia o naruszenie normy prawa karnego.

Przez lata zdecydowanie domagano się w naszym kraju ochrony wolności człowieka. Władze nagminnie bowiem naruszały podstawowe prawa i wolności. Symbolem przemocy stała się bezkarność służby bezpieczeństwa, różnych formacji milicji oraz więziennictwa. W przekonaniu wielu gwarantem praw człowieka pozostał sąd, choć nie można mieć złudzeń co do niezawisłości polskiego sądownictwa<sup>1</sup>. Poszukiwanie ochrony prawnej w realnym socjalizmie przybiera formy patologiczne, choć logiczne w tym ustroju politycznym, wynika to z tego, że „Urząd państwowy, czy był to organ administracji państwowej, czy prokuratura, czy posterunek milicji, zawsze jawił się w świadomości obywatela jako władza, nie jako obsługa, miejsce, gdzie państwo świadczy na rzecz obywatela. W świadomości społecznej takie pojęcia jak prawo, praworządność, uległy silnej deprecjacji, upowszechniło się natomiast przekonanie o skuteczności nacisku przy załatwianiu sprawy, najlepiej z możliwie wysokiego szczebla państwowego lub politycznego. Wynikało stąd zjawisko masowego pisania skarg do najwyższych organów władzy bez wyczerpania odpowiedniego postępowania administracyjnego, sądowego itp. (...) Istotną przyczyną masowego pisania skarg stała się także postawa roszczeniowa, stanowiąca jeden z atrybutów człowieka ukształtowanego w socjalizmie realnym. Przejawia się ona z jednej strony brakiem aktywności jednostki w życiu społecznym, z drugiej oczekiwaniem, że państwo będzie podmiotem rozwiązującym wszystkie problemy. (...) W takim stanie rzeczy zmiana sytuacji politycznej w 1989 r. wywołała gwałtowny wzrost oczekiwań rewidacyjnych, nadziei na rychłą sprawiedliwość i naprawienie wszystkich krzywd 45 lat PRL”<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. A. Rzepliński: *Sądownictwo PRL*, Londyn 1990, *passim*.

<sup>2</sup> *Skarga indywidualna w praktyce Senatu RP*, Warszawa, październik 1990, s. 1—2 (Materiał powielany, przygotowany przez Komisję Interwencji Senatu RP).

O ile jeszcze w latach siedemdziesiątych ustawodawca stale ograniczał kompetencję sądów w dziedzinie życia publicznego i prywatnego — z poważnym uszczerbkiem dla ochrony praw człowieka — o tyle w ostatnim dziesięcioleciu — ten sam prawodawca, także w okresie stanu wojennego — kompetencję tę rozszerzał szeregiem ustaw (zwłaszcza ustawy o *Naczelnym Sądzie Administracyjnym* z 1980 r., o cenzurze z 1981 r., o związkach zawodowych 1982 r., o Trybunale Konstytucyjnym z 1983 r., o sądach pracy z 1985 r., o sądach gospodarczych z 1989 r.). Powody, dla których ówczesne władze ograniczały sferę dyspozycji administracji nie są do końca jasne. Prawdopodobnie chodziło o nową, tym razem „legalistyczną” legitymizację władzy komunistów, władzy akceptowanej także przez opinię światową. W tym ostatnim aspekcie swoją rolę odegrał proces międzynarodowej kontroli przestrzegania praw człowieka w ramach okresowych konferencji przeglądowych KBWE<sup>3</sup>.

Podkreślić należy, że wspomnianej tendencji obce były gwarancje niezawisłości sądownictwa oraz rozszerzania kompetencji kontrolnej sądów nad pozasądowymi organami systemu sprawiedliwości w sprawach karnych. Po 13 XII 1981 r. podjęto nawet próbę restalinizacji tego systemu (prawo wojenne<sup>4</sup> z lat 1981—1982, ustawa antypasożytnicza z 1982 r., ustawa o MSW z 1983 r., ustawa o Sądzie Najwyższym z 1984 r., ustawa o ustroju sądów powszechnych i ustawa o prokuraturze PRL z 1985 r., tzw. ustawy karne epizodyczne z 1985 r.). W efekcie tego np. liczba zatrzymanych przez milicję sięgała 600.000 rocznie zaś liczba tymczasowo aresztowanych przekraczała 30.000 (najwyższą w latach osiemdziesiątych liczbę aresztantów notowano 31 X 1985 r. — 31.927)<sup>5</sup>. Milicjanci czuli się bezkarni, bijąc, a nawet zabijając<sup>6</sup>.

Od jesieni 1986 r. władze poczęły odstępować od stymulowania represyjności wobec opozycji politycznej. Czyniły to do końca w charakterystycznym dla komunistów stylu<sup>7</sup>. W 1988 r. zauważalna stała się zmiana polityki wobec przestępczości pospolitej. Zrezygnowano między innymi z wprowadzonego w 1985 r. obligatoryjnego, represyjnego tymczasowego aresztowania wobec sprawców określonych kategorii przestępstw przeciwko mieniu. Zmniejszyła się liczba więźniów. Cenzura zezwalała oficjalnej prasie na krytykowanie polityki kryminalnej, w tym warunków panujących w aresztach śledczych i zakładach karnych oraz na postulowanie sądowej kontroli zatrzymania w areszcie milicyjnym. Swoją rolę cywilizowania metod pracy milicji i więziennictwa, jeszcze w gorsecie monopolu władzy partii komunistycznej, podjął Rzecznik Praw Obywatelskich (dalej: RPO) powołany po raz pierwszy 1 I 1988 r.

<sup>3</sup> Zob. *Prawa człowieka i obywatela w PRL*, (13 XII 1981—31 XII 1982), Paryż 1983.

<sup>4</sup> Szereg znaczących grup społecznych wysunęło żądanie aby Sejm wydał ustawę uznającą prawo wojenne za nielegalne od samego początku.

<sup>5</sup> Nie była to najwyższa liczba w okresie rządów komunistycznych, 31 XII 1963 roku notowano 37.978 tymczasowo aresztowanych.

<sup>6</sup> W tej sprawie prowadziła śledztwo powołana w grudniu 1989 r. sejmowa Komisja Nadzwyczajna do Zbadania Działalności MSW. Pierwsze 93 sprawy o niewyjaśnione zabójstwa w związku z działalnością służb policyjnych zgłosił Komisji sejmowej Komitet Helsiński w Polsce. W połowie września 1990 r. liczba takich spraw sięgnęła 230. W sumie napłynęło 2000 spraw, z czego 2/3 dotyczy zgłoszeń naruszeń prawa przez funkcjonariuszy MSW. Prawie wszystkie sprawy dotyczą zdarzeń z lat osiemdziesiątych. Wyniki śledztwa przedstawione przez Komisję 31 lipca w pierwszych kilkunastu sprawach takich niewyjaśnionych zabójstw wskazuje „na liczne niedociągnięcia i luki w śledztwach a także tendencyjność prowadzących je osób”; zob. też: *Badanie działalności MSW*, „Życie Warszawy” z dn. 1 sierpnia 1990 r.

<sup>7</sup> Kiedy już rozkład systemu politycznego i powszechna apatia społeczna były oczywiste, w preambule do ustawy amnestyjnej z 17 VI 1986 r. (zatytułowanej „o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw”) czytamy: „Sejm (...) mając na uwadze postępującą normalizację życia społecznego i umacnianie się państwa socjalistycznego ...”

Mimo to — a może właśnie dlatego — w czasie obrad „Okrągłego Stołu” starły się dwa podejścia. Ówczesne władze starały się powstrzymać inwazję „państwa prawa,” zakreślając mu wygodne im granice. W sprawozdaniu z posiedzeń podzespołu do spraw reformy prawa i sądów z 17 III 1989 r. czytamy: „Strona solidarnościowo-opozycyjna stwierdza, że niemal wszystkie jej najważniejsze propozycje dotyczące zmian w prawie karnym, procesie karnym, prawie wykroczeń oraz ustawie o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych wraz z rozporządzeniami wykonawczymi nie uzyskały aprobaty strony koalicyjno-rządowej”<sup>8</sup>.

Wskutek tego porozumienia „Okrągłego Stołu” z 7 IV 1989 r. w dziedzinie prawa i sądów były wyraźnie uboższe, niż w innych sprawach. Jednakże i tu zmiany były już nieuchronne. Jeszcze kontrolowany przez *ancien regime* Sejm wprowadził dzień później (8 kwietnia) do konstytucji gwarancje niezawisłości sądownictwa, a 29 V 1989 r. Minister Sprawiedliwości zliberalizował regulaminy wykonywania kary pozbawienia wolności oraz wykonania tymczasowego aresztowania.

Nowe, ustanowione 4 VI 1989 r. władze inaczej podchodzą do polityki kryminalnej. Pragnąc włączyć Polskę do Rady Europy, rozpoczęły proces dostosowywania naszego prawa do standardów przyjętych przez tę radę. Widać to w praktyce stosowania prawa karnego, w treści nowych przepisów, zmianach kadrowych przeprowadzonych w policji<sup>9</sup>, więziennictwie<sup>10</sup>, prokuraturze<sup>11</sup>, i sądownictwie<sup>12</sup> oraz w oficjalnych enuncjacjach o celach polityki kryminalnej. Widać to

---

<sup>8</sup> *Porozumienia okrągłego stołu*, Olsztyn 1989, s.65.

<sup>9</sup> Problemem policji w Polsce jest jednak brak chętnych do pracy w formacji otoczonej zasłużoną historycznie niechęcią społeczeństwa. W Wydziale Prewencji KG Policji poinformowano nas, że stosunek liczby przyjęć do liczby zwolnień w okresie pierwszego półrocza 1990 r. wyniósł 89,4%. W okresie tym przyjęto do pracy w milicji 2.933 osoby a zwolniono 3.236. Zmiany personalne szczególnie widoczne były w Komendzie Głównej, gdzie zwolniono 105 osób (w tym 10 w styczniu-lutym i 62 w maju-czerwcu) a przyjęto 19 (w tym 15 w styczniu i pozostałe cztery w maju-czerwcu). W 1985 r. zwolniono ze służby 5.596 funkcjonariuszy MO i SB, z tego 33,1% na własną prośbę. W roku 1986, odpowiednio — 6.156 (34,6%), w 1987 r. — 7.216 (38,6%), w 1988 r. — 7.182 (47,8%), zaś w 1989 r. — 11.762 (54,1%). Wyraźny jest zatem wzrost liczby zwolnionych funkcjonariuszy, w tym zwłaszcza na własną prośbę. Chodziło tu jak nam powiedziano, dość często o osoby, dla których powód ten stanowił ratunek przed dyscyplinarnym zwolnieniem za naruszenie prawa. Nie udzielono nam danych na temat zwolnień dyscyplinarnych. Dowiedzieliśmy się jedynie, że w 1989 r. było ich „około 300”, tj. 0,6% ogółu.

Według danych szefa MSW, niemal co czwarty etat (17 na 80 tys.) był nie obsadzony we wrześniu 1990 r. Bezprawne metody działania byłej milicji i ich społeczne potępienie zniechęca obecnie, jego zdaniem, tych samych funkcjonariuszy przemianowanych na policjantów do legalnego stosowania środków przymusu. Policjant dobrze bowiem pamięta „czasy, gdy sięgnięcie po broń komentowano jednoznacznie — jako dowód walki z własnym społeczeństwem”. Wyraźnie patologiczna, także z punktu widzenia zasady rządów prawa, była polityka alokacji środków budżetowych. Minister Spraw Wewnętrznych podaje: „mam (...) 8,5 tys. karabinów maszynowych. Mam mnóstwo środków chemicznych do rozpraszania tłumów — i ani jednego telefaksu. Mogę więc prowadzić wojnę, a nie mogę strzec ładu”. *Nie jestem aniołem, rozmowa z Krzysztofem Kozłowskim*, „Wprost” nr 40 z dn. 7 października 1990 r., s. 5—6.

<sup>10</sup> Od kwietnia do połowy września 1990 r. odwołany został dotychczasowy dyrektor CZZK i złożyli dymisje jego trzej zastępcy. Do dymisji podało się pięciu naczelników wydziałów CZZK a czterech innych takich naczelników zostało odwołanych. Zwolniono ze służby więziennej lub odwołano ze stanowisk 56 naczelników jednostek podstawowych więziennictwa (na 151). Zob. *Informacja naczelnika Wydziału Kadr CZZK z 13IX1990 r. w sprawie zmian na stanowiskach kierowniczych w Służbie Więziennej*.

<sup>11</sup> „30 VI 1990 r. spośród 3.164 prokuratorów w prokuratorach powszechnych odwołano 304, a w Prokuraturze Generalnej spośród 114 — 37”, W. Isakiewicz: *Bardonowa i inni*, „Tygodnik Solidarność” nr 38 z dn. 21 września 1990 r.

<sup>12</sup> Utworzenie Krajowej Rady Sądownictwa, powołanie nowych kierowników sądów powszechnych oraz powołanie na czas nieokreślony nowego składu Sądu Najwyższego.

jest również w opublikowanych jesienią 1990 r. projektach kodeksów karnych przygotowanych przez powołaną przez Ministra Sprawiedliwości Komisję do spraw Reformy Prawa Karnego.

Od połowy 1989 r. system wymiaru sprawiedliwości w Polsce wszedł na drogę ku *habeas corpus*. Początki nowego unormowania i wykonywania instytucji zatrzymania oraz tymczasowego aresztowania określają istotę zmian. Instytucja *habeas corpus* ma w Polsce długą tradycję. W dawnej Polsce nazywano ją *neminem captivabimus nisi iure victum*. Zasadę, że tylko sąd może pozbawić wolności oraz ukarać osiadłego szlachcica wprowadziły przywileje królewskie z lat 1425 i 1433<sup>13</sup>. Zasada ta obowiązywała do pierwszego usunięcia Polski z politycznej mapy Europy w 1795 r.

Rozpoczęcie w 1989 r. zmiany w systemie przeciwdziałania przestępczości w Polsce utrudniają jasne przedstawienie związku jaki zachodził w ostatnich kilkunastu latach pomiędzy instytucjami zatrzymania i tymczasowego aresztowania a gwarancjami praw człowieka. Dane liczbowe, orzecznictwo i analizy oficjalne oraz prace naukowe z lat osiemdziesiątych odnoszą się do innego prawa i innego państwa. Inna jest policja, inna prokuratura, inne więzienia i inne sądy. Instytucje te kierowane są, na szczeblu centralnym i częściowo wojewódzkim przez nowych ludzi, choć zdecydowaną większość stanowią w nich dotychczasowi funkcjonariusze — ukształtowani przez prawo i praktykę jego stosowania w państwie monopartii. W budowanym państwie prawa nie ma cenzury, a niezależni badacze oraz organizacje pozarządowe mają dostęp do tych instytucji i ich danych. Istnieją więc szanse, że instytucje naukowe, organizacje pozarządowe i *mass media* stanowią będą mechanizm wczesnego ostrzegania przed narastaniem patologii w działaniu organów porządku prawnego.

## II. ZATRZYMANIE W ARESZCIE POLICYJNYM

### 1. Prawne unormowanie zatrzymania

Zatrzymanie jest formą przymusu polegającą na krótkotrwałym pozbawieniu wolności. Zatrzymania dzielą się na procesowe, prewencyjne i administracyjne<sup>14</sup>.

**Zatrzymanie procesowe** może służyć trzem celom. Przede wszystkim ma na celu zastosowanie jednego ze środków zapobiegawczych, zwłaszcza tymczasowego aresztowania, po drugie służy rozpatrzeniu sprawy w trybie przyspieszonym (art. 447 § 1 kodeksu postępowania karnego; dalej: k.p.k<sup>15</sup>). Ponadto, na zarządzenie prokuratora lub sądu, może być użyte dla przymusowego doprowadzenia podejrzanego lub oskarżonego do organu procesowego. Ma ono zatem służyć ochronie prawidłowości postępowania karnego. Z punktu widzenia ochrony praw osoby zatrzymanej istotne jest pytanie, czy przysługują jej uprawnienia osoby tymczasowo

<sup>13</sup> J. Bardach: *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, Warszawa 1965, s. 425; W. Wagner: *Justice for ail: Polish Democracy in the Renaissance Period in Historical Perspective*, w: S. Fiszman (red.): *The Polish Reaissance In Its European Context*. Bloomington 1988. Indiana University Press. s. 133.

<sup>14</sup> W literaturze dla określenia zatrzymania prewencyjnego używa się także terminu „zatrzymania porządkowego” (np. S. Ziółkowski: *Zatrzymanie dla celów porządkowych w systemie prawa polskiego*, „*Nowe Prawo*” 1976, nr 5; W. Taraszkiewicz: *W sprawie zatrzymania dla celów porządkowych w systemie prawa polskiego*, „*Nowe Prawo*” 1977, nr 3; M. Sarachmanow: *Nowa regulacja zatrzymania osoby dla celów porządkowych*, „*Państwo i Prawo*” 1988, nr 3.

<sup>15</sup> *Kodeks karny. Kodeks postępowania karnego. Kodeks karny wykonawczy*, Warszawa.. W latach 1982-1989 k.p.k. był nowelizowany dziewięciokrotnie.

aresztowanej. K.p.k. traktuje zatrzymanie jako odrębną instytucję (zob. rozdziały 23 i 24 kodeksu). Tymczasem w doktrynie procesu zatrzymanie uznawane jest za środek zapobiegawczy *sensu largo*<sup>16</sup>. Naszym zdaniem k.p.k. nie pozwala na taką rozszerzającą interpretację. Konieczne są zmiany *de lege ferenda*.

**Zatrzymanie prewencyjne** rządzi się odrębnymi regułami. Według przepisów powinno ono służyć „ochronie porządku i bezpieczeństwa publicznego” (art. 7 ust. 1 pkt. 3 ustawy z 14 VII 1983 r. o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych)<sup>17</sup> albo, jak jest to równie nieprecyzyjnie określone obecnie, „ochronie życia lub zdrowia ludzkiego a także mienia” (art. 15 ust. 1 pkt. 3 ustawy o policji z 6 IV 1990 r. — dalej: u.p.). Zatrzymanie prewencyjne wiąże się z funkcją administracyjno-porządkową pełnioną przez policję. W istocie, naszym zdaniem, umożliwia ono organom policyjnym zatrzymanie osoby, która jest zaledwie podejrzana o to, że może być podejrzana o popełnienie przestępstwa czy wykroczenia. W państwie totalitarnym zatrzymanie prewencyjne odgrywało też istotną rolę polityczną w walce z opozycją. Należy żałować, że utrzymały je policyjne ustawy kwietniowe Sejmu X kadencji. Nadal bowiem<sup>18</sup> o wolności człowieka w niektórych sytuacjach, gdy nie popełnił on jeszcze przestępstwa ani wykroczenia, a jedynie mógłby ewentualnie w przyszłości zagrozić czyjemuś życiu, zdrowiu lub mieniu — decyduje arbitralna decyzja funkcjonariusza organu uprawnionego do działania.

\* \* \*

Chociaż zatrzymanie sprowadza się do krótkotrwałego pozbawienia wolności, to jednak ogniskuje w sobie kilka ważnych kwestii prawnych: począwszy od potrzeby ustawowego określenia przesłanek zatrzymania, poprzez uregulowanie statusu prawnego osoby zatrzymanej, prawa dochodzenia przez nią roszczeń z tym związanych aż do kontroli nad tą instytucją prawną.

Omawiana tu forma krótkotrwałego pozbawienia wolności została ostatnio dość gruntownie przekształcona. Uregulowanie zatrzymania po przełomie politycznym 1989 r. na tle okresu poprzedniego charakteryzuje się: (1) doprecyzowaniem

---

<sup>16</sup> S. Waltoś: *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 267, argumentuje w ten sposób, że zatrzymanie ma na celu „zabezpieczenie osoby podejrzanej dla procesu”. Podobnie S. Kalinowski: *Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1981, s. 150 i M. Cieślak: *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984, s. 401, który traktuje je jako szczególny środek o charakterze prowizorycznym i subsydiarnym w stosunku do innych środków zapobiegawczych.

<sup>17</sup> Jeszcze mniej precyzyjne było wydane formalnie na podstawie tej ustawy rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 6 I 1984 r. w sprawie zasad i trybu zatrzymania, kontroli osobistej, przeglądania zawartości bagaży oraz sprawdzania ładunku osób naruszających lub zagrażających porządkowi publicznemu. Zgodnie z nim: „Funkcjonariusze mają prawo zatrzymać osobę, która swoim zachowaniem stwarza uzasadnione podejrzenie, że zamierza popełnić przestępstwo lub wykroczenie naruszające lub zagrażające porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu” (§ 2). Ponadto „funkcjonariusze mają prawo zatrzymać osobę w celu zapobieżenia popełnieniu przez nią przestępstwa lub wykroczenia przeciwko porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, szczególnie w przypadkach zagrożenia dla życia ludzkiego albo mienia w znacznych rozmiarach” (7 2. ust. 1, pkt. 2). Dawało to pełnię władzy funkcjonariusza MO/SB nad każdym poddanym PRL. Nie dziwne więc, że przepis art. 7, ust. 1, pkt. 3 ustawy o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych z 1983 r. był akceptowany w polskiej literaturze policyjnej tamtego okresu, zob. *Ochrona bezpieczeństwa Państwa i porządku publicznego w Polsce 1944—1988*. Praca zbiorowa (pod red. T. Walichnowskiego), Warszawa 1989, s. 219.

<sup>18</sup> Zwracał na to już uwagę — na tle poprzedniego stanu prawnego — J. Ciemniowski, analizując z punktu widzenia własnej definicji praworządności (jako stanu, „w którym prawo zachowuje wobec wszelkich innych form ekspresji woli rządzących”) rolę organów podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych w świetle ustawy o tym urzędzie z 1983 r. J. Ciemniowski: *Uwagi o artykule 8 konstytucji PRL*, „Studia Prawnicze” 1989, nr 2—3, s. 15 i 17.

jego ustawowych podstaw, (2) rozszerzeniem uprawnień zatrzymanego, (3) wprowadzeniem kontroli sądowej. Zmiany te ograniczyły możliwości samowolnych działań policji. Są one tym ważniejsze, że możliwości ingerencji w wolność i nietykalność osobistą, regulowana była przez lata przez tzw. *lex telex*, a kolejno wydawane przepisy, także ustawy, rozszerzały zakres możliwych ingerencji milicji i służby bezpieczeństwa w to prawo. Do końca 1989 r. nie było praktycznie żadnej zewnętrznej kontroli zatrzymań. Brak było też analizy naukowej sytuacji w aresztach milicyjnych. W literaturze ograniczano się do egzegezy przepisów.

## 2.1. Przesłanki zatrzymania

Zatrzymanie procesowe regulują przepisy art. 205—208 k.p.k., zaś zatrzymanie prewencyjne przepis art. 15 ust. 1 pkt. 3 u.p. Swoje znaczenie mają też przepisy wykonawcze, zwłaszcza rozporządzenie Rady Ministrów z 30 VII 1990 r. w sprawie trybu legitymowania i zatrzymania osób, dokonywania kontroli osobistej, przeglądania zawartości bagaży i sprawdzania ładunków w portach, na dworcach oraz w środkach transportu przez funkcjonariuszy Urzędu Ochrony Państwa<sup>20</sup> (dalej: rozp. o u.o.p). Rozporządzenie to wykluczyło prawo policji politycznej do stosowania zatrzymania prewencyjnego (§ 1 pkt. 2). Kilkadziesiąt dni później, 17 IX, analogiczne rozporządzenie uchwaliła Rada Ministrów w odniesieniu do trybu legitymowania i zatrzymania osób, dokonywania kontroli osobistej oraz przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku przez policjantów<sup>21</sup>.

Zatrzymanie procesowe osoby może nastąpić „jeżeli istnieje uzasadnione przypuszczenie, że popełniła ona przestępstwo a zachodzi obawa ukrycia się tej osoby lub zatarcia śladów przestępstwa” (art. 206 § 1 k.p.k.). Kluczowe znaczenie w tym przepisie ma termin „uzasadnione podejrzenie”. W literaturze polskiej zaleca się, aby przez ten termin rozumieć dysponowanie przez policję „dowodami, które z dużym prawdopodobieństwem, choć niekoniecznie graniczącym z pewnością, wskazują na ten fakt (popełnienia przestępstwa — przyp. nasz) i na tę, a nie inną osobę”<sup>22</sup>. Nie wystarczy też samo podejrzenie, musi jednocześnie zachodzić obawa mactwa procesowego lub ukrywania się przez osobę podejrzaną.

K.p.k. przewiduje inne sytuacje — ściśle związane z przebiegiem procesu karnego lub innego procesu sądowego — w których policja ma prawo zatrzymać osobę. Są to:

a) zatrzymanie ukrywającego się oskarżonego, co do którego zarządono poszukiwanie (art. 236);

b) zatrzymanie kierownika urzędu konsularnego lub innego urzędnika konsularnego państwa obcego, jednakże „jedynie w razie popełnienia zbrodni” (art. 513 § 2);

c) zatrzymanie w celu przymusowego doprowadzenia świadka, a w „wyjątkowych wypadkach” także biegłego lub tłumacza (art. 242 § 2). Przymusowe doprowadzenie nie jest jednak środkiem identycznym z zatrzymaniem. To pierwsze wymaga stawienia się osoby doprowadzonej na wezwanie, to drugie jest zapobiegawczym pozbawieniem wolności osoby podejranej.

d) zatrzymanie osoby, w stosunku do której toczy się postępowanie o poddanie się leczeniu odwykowemu, w razie jej nieusprawiedliwionego niestawienia się na

<sup>19</sup> Dz. U. nr 35, poz. 230, ze zm.

<sup>20</sup> Dz. U. nr 56, poz. 325.

<sup>21</sup> Dz. U. nr 70, poz. 409.

<sup>22</sup> L.K Paprzycki: *Sądowa kontrola zatrzymania*, „Nowe Prawo” 1989, nr 9, s. 38.

rozprawę lub uchylania się od zarządzanego poddania się badaniu przez biegłego albo absencji w zakładzie leczniczym bądź też uchylającej się od poddania leczeniu we wskazanym zakładzie leczniczym (art. 30 i 32 w zw. z art. 33 ustawy o wychowaniu w trzeźwości).

Zatrzymanie prewencyjne osoby może nastąpić, jeżeli stwarza ona w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także dla mienia (art. 15 ust.1 pkt. 3 u.p.). Władzę dyskrecjonalną policjanta ogranicza tu nakaz, aby stosować je po uprzednim wykluczeniu celowości i skuteczności innych środków przymusu (art. 15 ust. 3 tej ustawy).

Przesłanką zatrzymania administracyjnego jest stan nietrzeźwości osoby, która zachowaniem swoim daje powód do zgorszenia w miejscu publicznym lub w zakładzie pracy, bądź znajduje się w okolicznościach zagrażających jej zdrowiu lub życiu. Osoba taka jest umieszczana w izbie wytrzeźwień, a gdy to nie jest możliwe, w areszcie policyjnym (art. 40 ustawy o wychowaniu w trzeźwości).

## 2.2. Organ stosujący zatrzymanie i czas zatrzymania

Zatrzymania mogą dokonać liczne organy na podstawie różnych przepisów, w tym podstawowych, kierując się różnymi przesłankami. Organem tym może być:

1. Policjant (art. 15 ust. 1 u.p.).

2. Funkcjonariusz Urzędu Ochrony Państwa — czyli policji politycznej (art. 7 ust. 1 pkt. 2 ustawy o u.o.p.).

3. Funkcjonariusz straży miejskiej (art. 23 pkt. 3 u.p.).

4. Policjant policji kolejowej (Służby Ochrony Kolei) — (art. 33 ust. 4 pkt. 2 ustawy z 2 XII 1960 r. o kolejach<sup>23</sup>). Przepis ten pozwala „zatrzymać winnego w razie dokonania przestępstwa lub wykroczenia na obszarze kolejowym i doprowadzenie go przymusowo do najbliższego organu policji”.

5. Żołnierz Straży Granicznej, który na podstawie art. 11 ust. 1 pkt 5 ustawy z 11 X 1990 r. o Straży Granicznej<sup>24</sup> ma prawo zatrzymywania „osób usiłujących lub popełniających przestępstwo albo osób, których tożsamości nie można ustalić oraz doprowadzenia ich do strażnicy lub do granicznej placówki kontrolnej Straży Granicznej”.

6. Żandarm Żandarmerii Wojskowej działający na podstawie art. 583 k.p.k. (zatrzymanie procesowe). Ponadto działając na podstawie art. 37 ust. 1 pkt. 1 ustawy z 21 V 1963 r. o dyscyplinie wojskowej oraz odpowiedzialności żołnierzy za przewinienia dyscyplinarne i za naruszenie honoru i godności żołnierskiej<sup>25</sup> ma on prawo „legitymowania, zatrzymywania i doprowadzania do właściwych organów wojskowych żołnierzy znajdujących się poza rejonem zakwaterowania w przypadkach naruszania przez nich dyscypliny albo porządku wojskowego albo publicznego” (zatrzymanie administracyjne lub prewencyjne). Na podstawie pkt. 2 tego przepisu żandarm ma prawo do „zastosowania przymusu fizycznego przy zatrzymaniu lub doprowadzaniu żołnierzy”.

7. Strażnik straży przemysłowej, który na podstawie art. 4 pkt. 3 ustawy z 31 I 1961 r. o Straży Przemysłowej<sup>26</sup>, może zatrzymać osobę ujętą *flagranti delicto* lub osobę podejrzaną o popełnienie przestępstwa na terenie zakładu pracy.

8. Strażnik pocztowy, którego przepis art. 3 dekretu z 17 X 1946 r. o Straży

<sup>23</sup> Tekst jednolity Dz. U. 1989, nr 52, poz. 310.

<sup>24</sup> Dz. U. nr 78, poz. 462.

<sup>25</sup> Tekst jednolity Dz. U. 1977, nr 23, poz. 101.

<sup>26</sup> Dz. U. nr 6, poz 42, ze zm,

Pocztowej<sup>27</sup>, uprawnia do zatrzymania i przeszukania osoby podejrzanej o przestępstwo na szkodę przedsiębiorstwa.

9. Strażnik straży leśnej, któremu art. 3 pkt 2 ustawy z 1 III 1949 r. o zmianie dekretu o Straży Leśnej<sup>28</sup> daje prawo zatrzymania osoby i doprowadzenia jej do policji.

10. Strażnik straży łowieckiej (art. 38 pkt 3 ustawy z 17 VI 1959 o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim<sup>29</sup>), który uprawniony jest do „zatrzymania i przekazania właściwym organom osób, których tożsamości i miejsca zamieszkania nie można ustalić, a które w powierzonym jego pieczy obwodzie łowieckim naruszyły przepisy prawa łowieckiego, lub które nie mogą usprawiedliwić posiadania broni, narzędzi łowieckich lub zwierzyzny”.

11. Strażnik ochrony przyrody, którego § 4 pkt 2 rozporządzenia ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z 30 IV 1957 r. w sprawie Straży Ochrony Przyrody<sup>30</sup> uprawnia do zatrzymania osoby i doprowadzenia jej do najbliższego organu policji, jeżeli osoba ta wykracza przeciwko przepisom o ochronie przyrody i odmawia wylegitymowania się lub nie posiada dokumentu tożsamości.

12. Kapitan żeglugi śródlądowej, który na podstawie art. 23 ust. 1 pkt 4 lit. d ustawy z 18 IV 1985 r. o rybnictwie śródlądowym<sup>31</sup> ma prawo zatrzymać i doprowadzić do policji osobę, co do której „zachodzi uzasadniona potrzeba podjęcia czynności wyjaśniających”.

13. Kapitan statku rybołówczego, działający na podstawie art. 36 pkt 3 ustawy z 21 V 1963 r. o rybołówstwie morskim<sup>32</sup> może zatrzymać osobę, „której tożsamości i miejsca zamieszkania nie może ustalić” i którą ma następnie przekazać organom policji.

14. Kapitan statku powietrznego, działający na podstawie art. 59 ust. 3 ustawy z 31 V 1962 r. o prawie lotniczym<sup>33</sup> ma prawo „zastosować niezbędne środki przymusu w stosunku do osób nie wykonujących zarządzeń lub zagrażających w inny sposób bezpieczeństwu lotu lub porządkowi na pokładzie statku powietrznego, jak również zatrzymać do czasu przybycia właściwych organów osobę podejrzaną o popełnienie przestępstwa na statku powietrznym”.

15. Kapitan statku morskiego, który na podstawie art. 94 kodeksu morskiego z 1 XII 1961 r.<sup>34</sup> „w wypadku popełnienia na statku przestępstwa” obowiązany jest „przedsięwziąć odpowiednie środki dla zapobieżenia uchyleniu się sprawcy od odpowiedzialności karnej (...) i stosownie do okoliczności przekazać sprawcę wraz z zawiadomieniem o przestępstwie właściwym organom w pierwszym porcie morskim”.

Kompetencje funkcjonariuszy określonego organu do zatrzymania wyznaczają w sposób naturalny ustawowe funkcje tego organu. Przesłanki zatrzymania przez uprawnione organy nie będące policją muszą być interpretowane w taki sam sposób, do którego zobowiązana jest policja.

Zanim przystąpiliśmy do lektury tych przepisów oczekiwaliśmy, że u podstaw zatrzymania przez organy nie będące częścią policji państwowej lub wojskowej leżeć będą wyłącznie przesłanki procesowe, a więc istnienie uzasadnionego podejrzenia

<sup>27</sup> Dz. U. nr 59, poz 323.

<sup>28</sup> Dz. U. nr 18, poz. 110, ze zm.

<sup>29</sup> Tekst jednolity Dz. U. 1973, nr 33, poz 197.

<sup>30</sup> Dz. U. nr 41, poz. 189, ze zm.

<sup>31</sup> Dz. U. nr 21, poz. 91, ze zm.

<sup>32</sup> Dz. U. nr 22, poz. 115, ze zm.

<sup>33</sup> Dz. U. nr 32, poz. 153, ze zm.

<sup>34</sup> Tekst jednolity Dz. U. 1986, nr 22, poz. 112.

popęnienia przez osobę zatrzymaną przestępstwa. Tak jednak — jak wyraźnie widać z naszego zestawienia — nie jest. Wydaje się nam, że najlepiej byłoby, gdyby organy i przesłanki zatrzymania określone były w jednym akcie prawnym, to jest w k.p.k.

Formą zatrzymania może być ujęcie osoby „na gorącym uczynku przestępstwa lub w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa” i oddanie jej w ręce policji, „jeżeli zachodzi obawa ukrycia się tej osoby lub nie można ustalić jej tożsamości” (art. 205 k.p.k.). Takiego ujęcia może dokonać każdy człowiek. Korzysta on w tym zakresie z takiej samej ochrony prawnej jak policjant.

Czas zatrzymania określa konstytucja (art. 87 ust. 1 zd. 2) oraz k.p.k. (art. 207). Nie może on przekroczyć 48 godzin od chwili zatrzymania. Do 1989 r. milicja łamała te przepisy — zatrzymanie trwało czasem dłużej niż 48 godzin. Czasami, gdy odpada przesłanka zatrzymania, zatrzymanego zwalniano po upływie 48 godzin, aby zaraz potem ponownie go zatrzymać<sup>35</sup>.

Po zniesieniu art. 209 kodeksu karnego wykonawczego, (dalej: k.k.w.<sup>36</sup>) umożliwiającego wykonanie tymczasowego aresztowania w areszcie policyjnym RPO obserwowane w praktyce zjawisko wykorzystywania instytucji listu gończego do przedłużania zatrzymania w areszcie policyjnym. Zatrzymanie na podstawie listu gończego umożliwia, zdaniem prokuratorów, pozbawienie wolności na czas do 7 dni. Praktyka ta świadczy, że źle pracujące jednostki organizacyjne policji nie są często w stanie przeprowadzić czynności wyjaśniających w czasie 2 dni. Fakty zupełnie bezprawnego pozbawienia wolności ponad 48 godzin stwierdził RPO jesienią 1990 r. w 19 na 114 lustrowanych aresztów policyjnych<sup>37</sup>. Zdarza się też, że dana osoba podlega najpierw zatrzymaniu w izbie wytrzeźwień, a bezpośrednio potem przewożona jest do aresztu policyjnego i izolowana tam przez kolejne 48 godzin<sup>38</sup>. Brzmi to niepokojąco na tle światowej tendencji skracania czasu zatrzymania<sup>39</sup>. Uważamy, że skuteczną tamę takim nielegalnym praktykom mogą położyć jedynie zakończone zasądzeniem odszkodowania procesy za bezprawne pozbawienie wolności.

Zatrzymać można także **nietletniego**, to jest osobę poniżej 17 lat. Zgodnie z art. 40 ustawy z 26 X 1982 r. o postępowaniu w sprawach nietletnich (dalej: u.p.n.), zatrzymanego nietletniego umieszcza się nie w areszcie policyjnym ale w policyjnej izbie dziecka. Przepis ten był łamany i zdarzało się umieszczenie nietletnich w aresztach policyjnych. Okresy zatrzymania nietletniego mogą być

---

<sup>35</sup> O szczególnym przypadku bezprawnego zatrzymania wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 31 I 1981 r., I KR 344/80, OSNKW 1981, z. 7—8, poz. 39. Sąd przyjął, że „faktyczne pozbawienie oskarżonego wolności wskutek umieszczenia w zamkniętym zakładzie leczniczym (psychiatrycznym), nastąpiło z naruszeniem podstawowych przepisów postępowania karnego, gdy po 48 godzinach zatrzymania oskarżony, bez postanowienia o zastosowaniu wobec niego tymczasowego aresztowania (prokurator nie przychylił się do wniosku milicji — przyp. nasz), umieszczony został (przez komendanta posterunku MO — przyp. nasz) jako nadal podejrzany i zatrzymany w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym do dyspozycji organów ścigania (...)”. Sąd Najwyższy zaliczył w tej sprawie okres faktycznego zatrzymania w szpitalu psychiatrycznym na poczet orzeczonej kary.

<sup>36</sup> *Kodeks karny ...*, op. cit. oraz nie uwzględniona w tym wydawnictwie nowela z 23 lutego 1990 r., Dz. U. nr 14, poz. 85.

<sup>37</sup> *Raport RPO „O przestrzeganiu praw obywatelskich wobec osób osadzonych w aresztach policyjnych w 1990 r.”* Warszawa 1991, mnp.s..

<sup>38</sup> Fakt ten stwierdził jeden z nas (A, Rzepliński) podczas wizytacji w AŚ w Wałbrzychu, gdzie jeden z osadzonych aresztantów najpierw był zatrzymany przez 17 godzin w miejscowej Izbie Wytrzeźwień, następnie 48 godzin w areszcie policyjnym, skąd przekazano go do aresztu śledczego.

<sup>39</sup> T. Grzegorzcyk: *Zatrzymanie jako środek przymusu karno-procesowego*, „Problemy Prawniczości” 1983, nr 6, s. 20—28.

znacznie dłuższe, niż w przypadku innych osób. Art. 40 w zw. z art. 102 u.p.n. pozwala policji przedłużyć ten czas do 72 godzin, a sędziemu rodzinnemu na czas do 14 dni, jeżeli przekazanie dziecka rodzicom lub opiekunom „nie jest możliwe”.

Czas zatrzymania administracyjnego **osoby nietrzeźwej** nie może przekraczać 24 godzin (art. 40 ustawy z 26 X 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi).

### 3. Prawa zatrzymanego i środki prawne

#### 3.1. Prawa zatrzymanego

Tak w trybie procesowym, jak i prewencyjnym, prawa zatrzymanego są takie same (art. 15 ust. 2 u.p.). Warunki w aresztach policyjnych nie są w ustawach dokładnie określone. K.p.k. i ustawa o policji określają je (wyżywienie, warunki mieszkalne etc.) jedynie pośrednio, tj. odwołując się do poszanowania godności ludzkiej, praw człowieka art. 14 ust. 3 u.p.) i dóbr osobistych (art. 15 ust. 6 u.p.). Jednak opieka lekarska jest przewidziana wyraźnie w art. 15 ust. 5 u.p.

Szczegóły dotyczące traktowania zatrzymanego określone są we wspomnianym rozporządzeniu Rady Ministrów z 17 IX 1990 r. w sprawie trybu zatrzymania osób przez policjantów (§ 8—14). Paragraf 14 tych przepisów nakazuje wyposażenie i zabezpieczenie pomieszczeń służących zatrzymaniu osób w taki sposób, aby zapewniały tym osobom bezpieczeństwo oraz realizację celu zatrzymania. Rozporządzenie milczy na temat szczegółów, pozostawiając je przepisom tzw. prawa powielaczowego MSW. Jesienią 1990 r. w aresztach policyjnych wprowadzono „obowiązek stosowania zasad regulaminu wykonywania tymczasowego aresztowania, zwłaszcza w zakresie warunków bytowych i sanitarnych, opieki zdrowotnej, prawa do korespondencji i widzeń, otrzymania paczek, składania próśb, skarg i wniosków oraz swobody wykonywania praktyk religijnych”<sup>40</sup>. Obowiązują też inne normy instrukcyjne wydane w latach nie kontrolowanej władzy MSW. Warunki bytowe w aresztach policyjnych reguluje rozkaz Komendanta Głównego MO z 1 XI 1959r. (Regulamin dla osób osadzonych w aresztach MO) oraz zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 6 III 1975 r.<sup>41</sup>

Ustawy nie wspominają o prawie zatrzymanego do kontaktowania się telefonicznego, ani do korzystania z pomocy prawnej. Jednak według art. 10 k.p.k. organ prowadzący postępowanie powinien w miarę potrzeby informować uczestników postępowania o ich prawach i obowiązkach, nawet gdy nie jest do tego zobowiązany szczegółowym przepisem ustawy.

Kilka praw zatrzymanego wynika jednak z k.p.k. i u.p. oraz z rozporządzenia Rady Ministrów z 17 IX 1990 r.:

1. Czas i powód zatrzymania powinien być stwierdzony na piśmie a odpis doręczony zatrzymanemu (art. 206. 1 k.p.k.). Czas zatrzymania „liczy się od chwili faktycznego pozbawienia wolności, choćby poinformowanie o zatrzymaniu nastąpiło później” (§ 12 ust. 1. rozp. RM).

2. Zatrzymany powinien być pouczony o prawie złożenia do sądu zażalenia na zatrzymanie (art. 206 § 1 k.p.k.).

<sup>40</sup> *Raport RPO o przestrzeganiu op. cit.*, s. 8.

<sup>41</sup> Rozkaz nr 8/59 w sprawie regulaminu służby w aresztach MO oraz zarządzenie nr 17/75 w sprawie zabezpieczenia technicznego i wyposażenia aresztów, pomieszczeń dla nieletnich i poczekalni dla zatrzymanych w jednostkach MO. Oba dokumenty prawne były tajne. Policja przygotowuje zmianę tych przepisów.

3. Na żądanie zatrzymanego policja powinna bezzwłocznie zawiadomić osobę najbliższą dla niego lub inną osobę o zatrzymaniu (art. 206 § 4 k.p.k.).

4. Zatrzymanemu służy zażalenie na zatrzymanie do sądu (art. 207 §1 k.p.k., wprowadzony w 1989 r.); osobie zatrzymanej w trybie administracyjnym („do wytrzeźwienia”) prawo to jednak nie przysługuje.

5. Zatrzymany ma prawo do opieki medycznej (art. 15 ust. 5 u.p.). Uprawnienie to precyzuje wspomniane rozporządzenie Rady Ministrów z 17 IX 1990 r., które nakazuje policjantowi udzielić osobie zatrzymanej pierwszej pomocy, jeżeli „ma widoczne obrażenia ciała lub utraciła przytomność” (§ 9 ust. 1). Na żądanie tej osoby należy zapewnić jej pomoc lekarską zawsze, gdy żąda ona niezwłocznego zbadania przez lekarza oraz gdy posiadane dane wskazują, iż cierpi ona na chorobę zakaźną (§9 ust. 2). Pomieszczenia, w których przetrzymuje się osoby zatrzymane „powinny być wyposażone i zabezpieczone w sposób zapewniający bezpieczeństwo” tym osobom (§ 14 rozp. RM).

6. Zatrzymany ma prawo wniesienia zażalenia do prokuratora na sposób wykonania zatrzymania (art. 15 ust. 7 u.p.).

7. Każdy przypadek zatrzymania musi być wpisany do ewidencji osób zatrzymanych prowadzonej w danym areszcie policyjnym (§13 rozp. RM).

Zasadą jest, że zatrzymany nie może być okazany, fotografowany ani daktyloskopowany. Jednak, zgodnie z art. 15 ust. 4 u.p., można to uczynić w przypadku zatrzymania przewencyjnego gdy ustalenie tożsamości zatrzymanego jest w inny sposób niemożliwe.

Zgodnie z art. 206 § 3 k.p.k. policja winna zbierać „niezbędne dane” a w razie istnienia podstaw do tymczasowego aresztowania zatrzymanego, wystąpić o to z wnioskiem do prokuratora. Zatrzymanie nie daje jednak możliwości przesłuchiwania zatrzymanego, ponieważ k.p.k. poza określonymi w przepisach wypadkami art. 267 i 276 np. zatrzymanie *flagranti delicto* nie zezwala na przesłuchanie poza postępowaniem karnym. Zakaz ten był jednak często łamany.

Możliwości korzystania z tych praw są ograniczone. Narusza się prawo zatrzymanego do informacji na piśmie o podstawach pozbawienia wolności i o prawie złożenia zażalenia do sądu. Policja świadomie utrudnia kontakt osadzonego z adwokatem. Brak materiałów piśmiennych uniemożliwia fizycznie napisanie zażalenia. W praktyce RPO stwierdza się takie przypadki<sup>42</sup>. Dokuczliwym, z punktu widzenia ochrony praw zatrzymanego, jest brak regulaminu wykonania zatrzymania w areszcie policyjnym. Powoduje to, że reguły gry między personelem aresztów, a osadzonymi są nieznanne, niestałe i różne w różnych aresztach. W niektórych aresztach, ale tylko w niektórych, na drzwiach cel wywieszony jest niepublikowany akt powielaczowy tzw. „Regulamin dla osób osadzonych w areszcie” (np. w areszcie KW Policji w Kielcach), wydany na podstawie powoływanego już rozkazu Komendanta Głównego MO z 1959 r. Indagowani przez nas o regulamin policjanci Komendy Głównej zasadnie tłumaczą nie wydanie regulaminu w formie rozporządzenia brakiem delegacji ustawowej. Konieczna jest zatem nowelizacja ustawy o policji.

---

<sup>42</sup> Badania prowadzone przez T. Bulendę w październiku 1990 r., w areszcie w Jędrzejowie i Kielcach. Zob. też: P. Smoleński: *Przepraszam, czy znów biją*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 17 października 1990 r., gdzie opisano jedną z ponownych wizytacji pracownika Biura w areszcie Komendy Rejonowej Warszawa Mokotów i Komendy Stołecznej Policji.

### 3.2. Środki prawne w dyspozycji zatrzymanego

Formalne możliwości obrony zatrzymanego przed bezprawnymi działaniami milicji do 1989 r. były niewielkie. Obecne przepisy możliwości te znacznie poszerzają.

1. Od 1989 r. prawo polskie zna ponownie instytucję *habeas corpus*. Art. 207 k.p.k. stanowi, że zatrzymany ma prawo złożyć zażalenie do sądu na każdy rodzaj zatrzymania (z wyjątkiem zatrzymania zleconego przez sąd — art. 208 k.p.k.). Sąd orzeka niezwłocznie i w razie stwierdzenia, że zatrzymanie jest bezpodstawne, nakazuje zwolnienie zatrzymanego zawiadamiając o tym organ nadzorujący podmiot stosujący zatrzymanie<sup>43</sup>.

2. Zatrzymany ma prawo złożyć zażalenie do prokuratora na sposób wykonywania zatrzymania (art. 15 ust. 7 u.p.).

3. Zgodnie z art. 487 k.p.k. (w wersji z 1989 r.) w razie oczywiście niesłusznego zatrzymania przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie oraz zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę.

4. W przypadku, gdy zatrzymany dozna szkody lub krzywdy z powodu nieprawidłowego sposobu wykonywania zatrzymania, służy mu prawo do odszkodowania i zadośćuczynienia pieniężnego na ogólnych zasadach odpowiedzialności Skarbu Państwa według kodeksu cywilnego (art. 417—419).

5. Zgodnie z art. 23 i 24 kodeksu cywilnego, w razie naruszenia prawa co do podstaw oraz sposobu zatrzymania, zatrzymanemu służy, niezależnie od innych środków prawnych, odrębne roszczenia z tytułu ochrony dóbr osobistych<sup>44</sup>.

## 4. Statystyka zatrzymań

W drugiej połowie 1989 r. istniały 1.653 areszty milicyjne (policyjne — nazywano także obecnie „policyjnymi izbami zatrzymań”), w tym: 74 pierwszej kategorii, 159 drugiej i 1.430 trzeciej. O kategorii aresztu decydowała długość dopuszczalnej detencji. W tych pierwszych mogła ona trwać do 3 miesięcy, w drugich — do 10 dni. Areszty I i II kategorii funkcjonowały przy komendach wojewódzkich oraz przy komendach milicji, na terenie których rejestrowało się nasiloną przestępczość. Areszty III kategorii istniały przy pozostałych komendach, komisariatach i posterunkach policji.

W połowie października 1990 r. liczba aresztów uległa zmniejszeniu o 71,4%; istniało wówczas 798 aresztów policyjnych<sup>45</sup>. Większość miejskich i gminnych komisariatów/posterunków policji posiada areszt. W miastach, w których istnieje kilka komisariatów tworzony jest areszt wspólny. W województwie stołecznym np. na 40 komisariatów istnieje 5 aresztów policyjnych a w Lublinie na 5 komisariatów jest 1.

Pojemność większości aresztów jest niewielka, np. w Dusznikach Wielkopolskich 4 miejsca, w Legionowie 8 miejsc. Duże areszty istnieją przy komendach wojewódzkich policji<sup>46</sup>.

Od 1988 r. liczba zatrzymań spadła niemal trzykrotnie (zob. tablica 1),

<sup>43</sup> A. Murzynowski: *Krótki komentarz do nowych przepisów o zatrzymaniu*, „Nowe Prawo” 1989, nr 9, s. 50 i n.

<sup>44</sup> Por. *Uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 XI 1986 r.*, „Państwo i Prawo” 1987, z. 10, s. 183 i n.

<sup>45</sup> Na podstawie danych Komendy Głównej Policji, zob. *Raport RPO „O przestępczości... op. cit.*

<sup>46</sup> Największy areszt znajduje się przy Komendzie Miejskiej Policji w Lublinie (46 cci zc 154 miejscami).

Tablica 1. Zatrzymania w aresztach milicji/policji w latach 1980—1990

Rok	Ogółem	„Do wytrzeźwienia”	Procesowe, prewencyjne i w zw. z doprowadzeniem	Wskaźnik dynamiki 1986=100
1980	434 431	139 075	295 416	83,9
1981	313 795	79 539	234 256	60,6
1982	572 220	178 592	393 628	110,6
1983	442 179	132 704	309 475	85,4
1984	513 166	182 372	330 794	99,1
1985	524 466	180 717	343 749	101,3
1986	517 538	71 098	446 440	100
1987	501 713	73 946	427 787	96,9
1988	359 934	67 169	292 765	69,5
1989	206 066	54 693	151 373	39,8
1990	186 309	28 123	158 183	36,0

Źródło: Dane Komendy Głównej Policji

niezależnie od wzrostu rejestrowanej w statystykach policyjnych przestępczości (w 1989 r. o 31,8% w porównaniu z 1988 r.). Brak jest dokładnych danych o liczbie zatrzymanych kobiet. Według uzyskanych przez nas danych w KG Policji ich liczba „nie przekracza 5% ogółu zatrzymanych”.

Spadek liczby zatrzymań jest, jak się nam zdaje, przejawem ogólnej liberalizacji policyjnej polityki wobec przestępczości i innych zachowań dewiacyjnych. Liberalizacja ta była jednak narzucona policji przez stopniowe przyjmowanie przez prawo polskie właściwych państwowemu europejskim standardów przesłanek prawnych zatrzymania oraz wprowadzenie instytucji *habeas corpus*.

Nieco inaczej kształtowała się dynamika zatrzymań nieletnich. W ciągu lat osiemdziesiątych (zob. tablica 2) liczba nieletnich pozbawionych wolności w milicyjnych izbach dziecka malała dość systematycznie. Szczególnie widoczny był spadek w 1984 r. (12% w stosunku do roku poprzedniego); był on rezultatem zmian prawa. Ustawa o postępowaniu z nieletnimi zabraniami (art. 1 § 1 pkt 1 w zw. z art. 40), w zasadzie, zatrzymań nieletnich mających mniej niż 13 lat (kol. 7 tablicy 2). Skoro art. 40 § 1 tej ustawy wyraźnie ogranicza prawo milicji/policji do zatrzymania „nieletniego, co do którego istnieje uzasadnione przypuszczenie, że popełnił czyn karalny”, to nie powinno być już przypadków pozbawienia dzieci wolności „ze względu na brak opieki” (zob. kol. 2 tablicy 2). Tymczasem przypadków takich zatrzymań było przeciętnie 6.300 w latach 1984—1989, wobec przeciętnie 10.844 w latach 1980—1982. Zatrzymania takie następują na podstawie art. 102 § 1 omawianej ustawy zezwalającej — analogicznie do przepisu art. 209 k.k.w. — aby „do czasu utworzenia wystarczającej sieci pogotowia opiekuńczych poza wypadkami, o których mowa w art. 40, można umieścić w milicyjnej izbie dziecka również nieletniego wymagającego natychmiastowej opieki na okres niezbędny do ustalenia jego tożsamości i oddania rodzicom lub opiekunowi albo umieszczenia w placówce pogotowia opiekuńczego lub w innej placówce opiekuńczo-wychowawczej”. W ten sposób prawa dziecka złożone zostały na ołtarzu inercji biurokracji państwowej. Przepis ten obowiązuje nadal, choć 23 II 1990 r. uchylony został jego pierwowzór w k.k.w.

Tablica 2. Liczba zatrzymań/umieszczeń\* w milicyjnych izbach dziecka w latach 1980—1989.

Rok	Ogółem	Zatrzymani ze względu			Czas przebywania			Wiek nieletnich		
		1	2	3	4	5	6	7	8	9
1980	20987	11199	7426	2362	16864	3708	415	5174	15813**	—
1981	20330	10922	7290	2118	15580	4197	553	4975	15355	—
1982	20488	10411	7752	2325	16400	3636	452	4456	16032	—
1983	19544	9724	6781	3039	13433	2505	3606	3051	13728	2765
1984	17094	7343	6652	3099	12157	1970	2967	459	14042	2593
1985	16703	6355	7310	3038	11898	1972	2833	189	13956	2558
1986	17380	6647	7499	2934	12701	1762	2917	178	15047	2155
1987	18275	6453	8820	3002	13508	1806	2961	225	16087	1963
1988	15453	5366	6917	2870	11459	1665	2329	170	13683	1598
1989	15577	5622	7120	2835	11105	2134	2338	150	13821	1606
1990	16300	5551	7660	3089	12406	1784	2027	187	14754	1359

\* Art. 40 § 1 ustawy o postępowaniu z nieletnimi posługuje się terminem „umieszczenie” w miejsce dotychczasowego terminu zatrzymania. W istocie jest to ta sama instytucja, zob. K. Grześkowiak (współautor): *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich. Komentarz*, Warszawa 1984, s. 124.

\*\* Do roku 1982 w statystyce MO ujmowano łącznie nieletnich w wieku powyżej 13 roku życia.

1 — Na brak opieki.

2 — Na popełnienie czynu karalnego.

3 — Na konwojowanie.

4 — Do 48 godzin. W latach 1980—82, na czas do 72 godzin.

5 — 48—72 godzin. W latach 1980—82, na czas do do 12 dni.

6 — 72 godziny do 14 dni. W latach 1980—82 powyżej 12 dni.

7 — Poniżej 13 roku życia.

8 — 13—16 lat.

9 — 17 lat i powyżej.

## 5. Warunki bytowe

Gdyby normy zawarte w tych przepisach prawa i normach instrukcyjnych (zob. pkt. 3.1.) były przestrzegane, to warunki w aresztach policyjnych byłyby znośne i nie uwłaczające godności ludzkiej. Praktyka jest inna.

Areszty policyjne zwykle stanowią część biurowego budynku policyjnego. Zdarza się, że usytuowane są poniżej powierzchni ziemi, nieraz z naruszeniem normy maksymalnej głębokości 0,6 m poniżej tej powierzchni<sup>47</sup>. W takich aresztach występuje wilgoć, utrudniony przepływ powietrza i słaby dopływ światła dziennego. Okna częściowo znajdują się poniżej powierzchni ziemi. To powoduje, że popularnym określeniem aresztu milicyjnego/policyjnego jest termin „dołek”<sup>48</sup>. Dwa takie areszty istnieją m.in. w Warszawie, w tym jeden należy do największych aresztów policyjnych w kraju (90 miejsc). Ogółem co szósty areszt (17%) czynny jesienią 1990 r. znajdował się częściowo poniżej powierzchni gruntu<sup>49</sup>. Obok większości starych i częściowo nie nadających się do użytku aresztów istnieją też nowe, zbudowane w ostatnich latach (np. areszt w Pile — 75 miejsc), zapewniające warunki izolacji zgodne ze standardami przyjętymi w cywilizowanych krajach.

<sup>47</sup> W 1989 r. osiem na 26 lustrowanych przez RPO aresztów milicyjnych znajdowało się w suterrenach, poniżej powierzchni terenu, przy czym wszędzie obniżenie przekraczało normatywne 0,6 m. W areszcie Komendy Stołecznej dolna kondygnacja znajduje się 1,7 m poniżej tej powierzchni. Zob. *Raport RPO o stopniu przestrzegania praw obywatelskich osób osadzonych w niektórych aresztach Milicji Obywatelskiej*, kwiecień 1989, s. 12.

<sup>48</sup> Warunki w niektórych z tych aresztów są tak złe, że stają się przyczyną skarg policjantów, skarżących się m.in. na fetor, w wyniku którego były nawet wśród nich omdlenia. (Według skargi milicjantów z aresztu milicyjnego w Bydgoszczy do KG MO z 30 X 1989 r.)

<sup>49</sup> Zob. *Raport o przestrzeganiu...op. cit.*, s. 16.

Warunków panujących w większości cel nie sposób nazwać inaczej, niż prymitywnymi. Potwierdzają to dwukrotnie badania zarządzone przez RPO<sup>50</sup> Panuje tam zwykle półmrok (mały dopływ światła dziennego), a palące się w wielu celach przez cały dzień światło sztuczne jest zbyt słabe. Oświetlenie cel żarówkami podporządkowane jest „przesłankom ochronnym, przy prawie całkowitym pominięciu potrzeby zapewnienia osadzonym elementarnych warunków bytu”<sup>51</sup>. Cele są brudne, duszne. Do spania zamiast łóżek — w wielu aresztach zbadanych przez RPO — służą drewniane podesty (54% zbadanych cel), na których śpią pokodem w brudnej pościeli osoby zatrzymane, często nosiciele chorób pasożytniczych lub insektów<sup>52</sup>. Podesty te zajmują niemal całą powierzchnię celi, pozostawiając tylko skrawek miejsca do poruszania się. Nie ma sedesów, są kubły sanitarne. W celach nie ma bieżącej wody. Nie ma stołów i szafek. Posiłki wydawane są często nieregularnie, choć na wyżywienie zatrzymanych przeznacza się kwoty wystarczające w pełni do zaspokojenia głodu (jesienią 1990 r. 8.320 zł, czyli tyle samo, co w aresztach śledczych MS). Rzadsze niż w latach poprzednich stosowanie zatrzymania powoduje, że wielkie, jak na standardy europejskie, areszty policyjne w Polsce są zwykle puste. W czasie lustracji 114 aresztów przez RPO jesienią 1990 r., w 67 nie było ani jednego zatrzymanego, a w pozostałych 47 były 93 osoby, w tym 4 kobiety<sup>53</sup>. Czynniki ten wpływa sam przez się na poprawę warunków pozbawienia wolności na czas do 48 godzin.

Niemal we wszystkich (w 110 na 114 zbadanych)<sup>54</sup> aresztach występuje z pozoru tylko trywialny brak urządzeń do załatwiania potrzeb fizjologicznych. Może to powodować upokarzające traktowanie osoby zatrzymanej przez personel, może też być wykorzystywane przez oficerów śledczych do wymuszania pożądanых zeznań w zamian za dostęp do toalety.

Wspomniany już rozkaz Komendanta Głównego MO zakazuje przyjmowania do aresztów milicyjnych/policyjnych matek karmiących, matek z niemowlętami i kobiet od 7 miesiąca ciąży. Nie wolno również przyjąć osób, których stan zdrowia wymaga leczenia szpitalnego.

## **6. Prawo policji do użycia przymusu wobec osoby zatrzymywanej lub zatrzymanej oraz nadużycie tego prawa**

Zatrzymanie osoby lub osób przez policjanta, patrol policyjny czy zwarty oddział policji szturmowej jest reakcją na przestępstwo popełnione prawdopodobnie przez tę osobę/osoby (zatrzymanie procesowe), zagrożenie przestępstwem (zatrzymanie prewencyjne) lub inne naruszenie porządku publicznego przez osobę nietrzeźwą (zatrzymanie administracyjne). Osoba zatrzymywana z reguły biernie poddaje się poleceniu zmierzającemu do pozbawienia jej wolności. Często zatrzymanie jest — zwłaszcza, gdy dotyczy to nieletniego lub dorosłego po raz pierwszy tracącego wolność, szczególnie w obecności osób najbliższych lub znajomych — zdarzeniem traumatycznym. Stosowanie siły fizycznej wobec osoby biernie

<sup>50</sup> Zob. J. Malec: *Przestrzeganie praw osób osadzonych w aresztach Milicji Obywatelskiej*, „Państwo i Prawo” 1989, z. 8, s. 71 i in., *Raport RPO o przestrzeganiu...op. cit.*, Drugim razem, jesienią 1990 r. dokonano lustracji 114 losowo dobranych aresztów policyjnych (ibidem, s. 13).

<sup>51</sup> *Raport RPO o przestrzeganiu...op. cit.*, s. 17. Stwierdzono tam, że w 73% obiektów był niewystarczający dopływ światła dziennego, a „szyb nie myje się przez długi czas”.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 21.

poddającej się legalnym poleceniom funkcjonariuszy policji byłoby oczywistym naruszeniem zasad obowiązujących w państwie prawa. Zdarzają się jednak sytuacje, w których osoba zatrzymywana usiłuje uciec, stawia czynny opór lub gdy samo zatrzymanie jest rezultatem ataku na policję grupy agresywnie zachowujących się, czasami uzbrojonych w niebezpieczne przedmioty, demonstrantów. Wówczas użycie siły fizycznej jest konieczne do wymuszenia poddania się legalnym poleceniom władzy. Do jeszcze innej klasy zjawisk należy zatrzymanie alkoholika czy narkomana, często zanieczyszczonego lub potencjalnie groźnego dla zdrowia policjanta (możliwość zarażenia się wirusem HIV). Sposób traktowania tych dwóch ostatnich kategorii osób jest dobrym wskaźnikiem poziomu policji<sup>55</sup>.

Problem użycia siły fizycznej przez policję zmienia się diametralnie, gdy człowiek jest już zatrzymany i znajduje się w pomieszczeniu policyjnym. Ani upokarzające warunki izolacji, ani bezprawne przedłużenie czasu zatrzymania nie są tak jaskrawo wymierzone w godność człowieka<sup>56</sup>, jak pobicie w czasie gdy poddany jest on już władzy funkcjonariuszy państwa.

Stosowanie siły fizycznej wobec osób zatrzymywanych czy już zatrzymanych regulują przepisy prawa zwyczajowego międzynarodowego<sup>57</sup>, jak i przepisy prawa wewnętrznego — obecnie w Polsce przepisy ustawy policyjnej z 6 IV 1990 r. oraz przepisy wykonawcze (rozporządzenie Rady Ministrów z 17 IX 1990 r. w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobów użycia przez policjantów przymusu bezpośredniego)<sup>58</sup>.

Art. 16 ust. 2 u.p. zezwala policjantowi stosować jeden z określonych w tej ustawie środków przymusu bezpośredniego jedynie wtedy, gdy odpowiada to „potrzebom wynikającym z istniejącej sytuacji i jest niezbędne do osiągnięcia podporządkowania się wydanym poleceniom”. Legalnym poleceniem nie będzie na pewno polecenie przyznania się do winy czy polecenie poddania się przesłuchaniu trwającemu bez przerwy ponad 8 godzin. Legalność stosowania siły jest ściśle limitowana w sposobie i w czasie. Przepisy nakazują miarkowanie rodzaju użytego środka przymusu do okoliczności każdego zdarzenia (§ § 5—15 rozp. RM z 17 IX 1990 r.). Przepis § 2 ust. 2 tego rozporządzenia nakazuje odstąpić od użycia siły, jeżeli osoba, wobec której użyto jednego ze środków przymusu, „podporządkowała się wydanym poleceniom”. Przepis § 5 ust. 1 zabrania policjantowi bicia („zadawania uderzeń”) osoby zachowującej się biernie, nie godzącej w „życie, zdrowie ludzkie lub mienie”. Tylko więc pośrednio zakazane jest bicie np. pałką służbową osoby nie chcącej wyjść z (lub wejść do) celi aresztu policyjnego. Jawnie bezprawne byłoby polecenie przejścia przez „ścieżkę zdrowia”. W żadnej sytuacji policjant nie ma prawa używać wobec osoby zatrzymanej zwrotów obelżywych. Każde użycie środka przymusu policjant musi dokumentować „w notatniku służbowym” (§17 ust. 1 rozp. RM). Użycie siły fizycznej, które powoduje śmierć człowieka, jego zranienie lub szkodę w mieniu podlega szczególnej procedurze powiadamiania przełożonych (§ 16—17). Kolejny przepis (§ 18) obliuguje przełożonych

---

<sup>55</sup> Na dworcach kolejowych dużych miast, gdzie gromadzą się bezdomni alkoholicy można obserwować niemal co noc przypadki wleczenia przez patrol policji po schodach nietrzeźwych clochardów.

<sup>56</sup> Na temat godności człowieka uwikłanego w konflikt z organami władzy państwowej por. M. Porowski, A. Rzepliński; *Uwięzienie a wartości*, „Studia Prawnicze” 1987, nr 3, s. 105—120.

<sup>57</sup> *Kodeks funkcjonariusza porządku publicznego ONZ* z 17 grudnia 1979 r., *Zbiór zasad dotyczących wszystkich osób w jakikolwiek sposób zatrzymanych lub uwięzionych* z 9 grudnia 1988 r.

<sup>58</sup> Dz. U. nr 70, poz. 410.

do badania zasadności, warunków i sposobu zastosowania środków przymusu przez podległych im policjantów.

Uchylenie art. 209 k.k.w. i zniesienie możliwości pozbawienia wolności człowieka w pomieszczeniach aresztu policyjnego ponad 48 godzin wytworzyło sytuację bardzo niewygodną dla milicji/policji w Polsce. Znacznie trudniej jest już ukryć fizyczne skutki wymuszania przyznania się do winy przez pobicie i/lub poniżające traktowanie osoby zatrzymanego<sup>59</sup>. Konieczność umieszczenia takiej osoby, w razie jej ewentualnego tymczasowego aresztowania, w areszcie śledczym podległym Ministrowi Sprawiedliwości powoduje, że funkcjonariusze Służby Więziennej, nie chcąc brać na siebie skutków ewentualnego brutalnego potraktowania przez policję aresztanta, żądają od nowo osadzanych oświadczeń o przyczynie stwierdzonych na ciele objawów pobicia, zarządzają badania lekarskie i w razie podejrzenia, że obrażenia mogły być skutkiem pobicia przez policję, kierują sprawę do prokuratora do postępowania wyjaśniającego. W okresie I.1990—III.1991 Komitet Helsiński w Polsce rejestrował narastanie liczby raportów o pobiciach<sup>60</sup>. Podobne zjawisko zaobserwował RPO<sup>61</sup>. Zbyt małą aktywność wykazują tu prokuratorzy, którzy w momencie przesłuchania podejrzanego powinni reagować na ślady pobicia lub zgłoszenie pobicia. Częściej tymczasem prokurator dowiaduje się o tym drogą oficjalną, w wyniku zawiadomienia naczelnika aresztu śledczego, do którego aresztant trafia już po przesłuchaniu w prokuraturze.

Wzrost, począwszy od drugiej połowy 1990 r., zarejestrowanej liczby pobic osób zatrzymanych przez policjantów mógł być spowodowany, obok stwierdzenia tych faktów przez Służbę Więzienną, również nie zmienionym, słabym poziomem zawodowym policji oraz jej wyposażenia technicznego i jednoczesnymi pozorami jej szybkiego uwiarygodnienia społecznego. Wydanie ustawy o policji z 6 IV 1990 r., kampania środków masowego przekazu na temat narastającej, ich zdaniem, fali przestępczości, okolicznościowe nabożeństwa religijno-państwowe z udziałem policji mogły wywołać u części policjantów przekonanie, że znów są poza kontrolą społeczną i poza odpowiedzialnością za przypadki łamania prawa oraz, że receptą na sukces (wzrost liczby wykrytych sprawców przestępstw) może być powrót do zaniechanych czasowo sprzecznych z prawem procesowym metod uzyskiwania przyznania się podejrzanego do winy.

\* \* \*

Do 1989 r. ochrona praw zatrzymanego miała bardzo słabe podstawy formalne. Upoważniona wówczas do kontroli prokuratura zachowywała się biernie; kontrola taka nie istniała zatem i faktycznie. Po raz pierwszy areszty zostały poddane kontroli w końcu 1988 r. przez RPO. Po wyborach 1989 r. pewnej kontroli poddały te areszty sejmowa Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz senacka Komisja Praworządności i Praw Człowieka. Swoją rolę mogą odgrywać

---

<sup>59</sup> Należy tu wspomnieć też o tzw. pracy operacyjnej, polegającej również na pozyskiwaniu donosicieli, także za cenę szantażu, wykreślenia sprawy z rejestru — a więc technik równie kryminalnych, jak czyny samych przestępców. Inną formą zwiększania „efektywności” mogły być, w warunkach długotrwałego dysponowania podejrzanym w areszcie milicyjnym, wielogodzinne, nocne przesłuchania.

<sup>60</sup> Zob.: *List Komitetu Helsińskiego: Panie premierze, policja bije!* „Gazeta Wyborcza” nr 71 z dn. 25 marca 1991 r. W liście zawarta jest informacja o 90 prawdopodobnych przypadkach pobic w komendach milicji/policji w tym okresie.

<sup>61</sup> W piśmie RPO do ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 TX 1990 r. (RPO) R/55/90 czytamy, że „obecnie znowu zdarzają się skargi na bicie zatrzymanych przez funkcjonariuszy policji, choć takich skarg ostatnio nie było”.

organizacje pozarządowe. Nadal jednak faktyczna ochrona praw osoby zatrzymanej w areszcie policyjnym jest słaba, a zalecenia uprawnionych do kontroli instytucji, jak wskazują doświadczenia opisane w raportach RPO, w dużej mierze nie są respektowane przez policję.

Największe znaczenie, obok zgodnego ze standardami międzynarodowymi prawa policyjnego, musi mieć jednak rutynowa kontrola wewnątrzpolicyjna oraz energiczne śledztwo prowadzone przez prokuratorów w każdej sprawie, w której zachodzi uzasadnione podejrzenie nadużycia władzy przez policjanta. Trudne do przecenienia mogą być też pozytywne skutki procesów cywilnych o odszkodowanie za szkody wyrządzone przez policjantów osobom zatrzymanym.

### III. TYMCZASOWE ARESZTOWANIE

#### 1. Podstawy prawne

Stosowanie tymczasowego aresztowania reguluje k.p.k., wykonanie tego środka — k.k.w. oraz rozporządzenie ministra Sprawiedliwości z 2 V 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania tymczasowego aresztowania<sup>62</sup> (dalej: r.a.ś.). R.a.ś. z 1989 r. zastąpił represyjny, sprzeczny ze Standardowymi Regułami Minimum ONZ (dalej: s.r.m. ONZ) i wydany *contra legem* tzw. tymczasowy regulamin z 1974 r.

Art. 210 § 1 k.p.k. przewiduje, że „środki zapobiegawcze stosuje sąd, a przed wniesieniem aktu oskarżenia — prokurator”. S. Waltoś uważa, że sąd ma pełną kompetencję stosować środki zapobiegawcze we wszystkich stadiach procesu karnego, także w postępowaniu przygotowawczym<sup>63</sup>. Aresztowanie na czas dłuższy niż rok stosować może tylko Sąd Najwyższy na wniosek Prokuratora Generalnego (art. 222 § 2 pkt 2). Do nowelizacji k.p.k. z maja 1989 r. prawo do przedłużenia aresztu na czas powyżej 6 miesięcy miał sąd wojewódzki.

Osoba aresztowana może zaskarżyć postanowienie w przedmiocie środka zapobiegawczego do sądu I instancji — gdy tymczasowe aresztowanie orzekł prokurator lub do sądu wyższej instancji — gdy orzekł je sąd (art. 212 k.p.k.). U progu funkcjonowania nowego kodeksu, w 1970 r. Sąd Najwyższy orzekł niedopuszczalność zamiany detencji na inny środek zapobiegawczy przez sąd rozpoznający zażalenie na postanowienie prokuratora o zastosowaniu tymczasowego aresztowania. To wadliwe z punktu widzenia potrzeby unikania zbędnej detencji orzeczenie zostało zmienione rok później odmienną uchwałą SN<sup>64</sup>.

Pozostawienie prokuratorowi — organowi nie korzystającemu z niezawisłości ani z natury rzeczy nie bezstronnemu — prawa do orzekania w przedmiocie tymczasowego aresztowania stawia ustawodawstwo polskie w sprzeczności z wymogami konwencji, które Polskę już obowiązują (art. 9 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Politycznych i Obywatelskich) lub najpewniej w niedługim czasie będą

<sup>62</sup> Dz. U. nr 31, poz. 167 ze zm. z dn. 31 grudnia 1990 r., Dz. U. 1991, nr 3, poz. 15.

<sup>63</sup> S. Waltoś: *op. cit.*, s. 273. W praktyce zdarza się to, jak nas poinformowano w Ministerstwie Sprawiedliwości, tylko wówczas, gdy osoba aresztowana zbiegnie po 3 miesiącach z aresztu. Jeżeli w czasie ucieczki nie dopuści się nowego przestępstwa, nowe postanowienie o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego może wydać tylko sąd.

<sup>64</sup> Uchwała składu 7 sędziów z dnia 26 VI 1970 r., VI KZP 17/70, OSNKW, 1970, z. 9, poz. 100 oraz uchwała połączonych Izb Karnej i Wojskowej SN z 18 VI 1971 r., OSNKW 1971, poz. 141.

obowiązywać (art. 5 ust. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka). Obie umowy międzynarodowe składają władzę orzekania o tymczasowym aresztowaniu w ręce sędziego lub innego funkcjonariusza uprawnionego przez ustawę do wykonywania władzy sądowej. Prokurator, podporządkowany hierarchicznie organowi władzy wykonawczej (obecnie Minister Sprawiedliwości), nie może być uznany za urzędnika wykonującego władzę sądową.

Prokurator może orzec tymczasowe aresztowanie na okres do 3 miesięcy (art. 222 § 1 k.p.k.). „Jeżeli ze względu na szczególne okoliczności nie można było ukończyć postępowania przygotowawczego” w sprawach o poważne przestępstwa w terminie 3 miesięcy, o przedłużeniu na określony z góry czas orzeka sąd (art. 222 § 2 k.p.k.). Podkreślmy w tym miejscu wyraźnie, że jeszcze do czerwca 1989 r. (to jest do kolejnej, tym razem — pod naciskiem „Okrągłego Stołu” — liberalizującej zmiany k.p.k.) prokurator mógł przedłużyć czas tymczasowego aresztowania do pół roku. Kodeks nie zakreśla górnej granicy czasu trwania tymczasowego aresztowania.

Tablica 3. Tymczasowo aresztowani przed wyrokiem sądu I instancji według okresu trwania aresztu tymczasowego (stan na 31 XII danego roku).

Okres trwania tymczasowego aresztowania	1986	1987	1988	1989	1990
Ogółem	22 156	16 209	11 048	10 248	15 711
w aktualnej dyspozycji sądu					
do 3 mies.	4 367	3 100	2 188	1 953	3 050
pow. 3 mies, do 6 mies.	4 027	3 239	2 053	1 683	2 863
pow. 6 mies, do 1 roku	2 296	1 958	1 084	1 057	1 770
pow. 1 roku do 2 lat	1 273	901	490	356	215
pow. 2 lat	239	158	108	50	36
w aktualnej dyspozycji prokuratury					
do 3 mies.	7 820	5 229	4 066	5 229	6 228
pow. 3 mies, do 6 mies.	1 611	1 252	884	881	1 353
pow. 6 mies, do 1 roku	458	344	167	124	190
pow. 1 roku do 2 lat	59	28	8	—	5
pow. 2 lat	6	—	—	—	1

Źródło: *Statystyka sądowa i penitencjarna*. Część I, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 1989, 1990, 1991.

Zmiana k.p.k. i zmiana polityki stosowania detencji spowodowały spadek liczby tymczasowo aresztowanych. Ostatniego dnia lipca 1989 r. izolowanych było rekordowo mało aresztantów — 9.722. Radykalnie spadła liczba osób najdłużej aresztowanych — to jest powyżej 12 miesięcy (zob. tablica 3). O ile w 1986 r. osoby aresztowane od ponad roku i będące w dyspozycji sądu (po wniesieniu aktu oskarżenia) stanowiły 6,8% ogółu tymczasowo aresztowanych, o tyle w 1990 r. było ich 1,6%. Praktycznie wyeliminowane zostały przypadki takich najdłuższych, w warunkach charakterystycznych dla państwa wschodnioeuropejskiego, aresztów w stadium postępowania przygotowawczego<sup>65</sup>. W 1986 r. w dyspozycji prokuratorów pozostawało 0,8% osób aresztowanych od co najmniej 12 miesięcy i 0,08% w 1990 r.

<sup>65</sup> Wciąż jednak czas trwania aresztu w Polsce jest dłuższy niż czas trwania detencji i kary razem wziętych w krajach członkowskich Rady Europy, zob.: *Prison Information Bulletin*, Strasbourg 1990, nr 15, s. 11.

Od sierpnia 1989 r. rośnie jednak ustawicznie liczba osób, wobec których wydano postanowienia o zastosowaniu tego środka zapobiegawczego. Liczba tymczasowo aresztowanych — przy nowych normach zaludnienia — osiąga znów punkt krytyczny (o czym niżej).

## 2. Przesłanki orzekania

Liczne są **przesłanki orzekania** środków zapobiegawczych. Niektóre z nich odnoszą się do wszystkich tych środków, inne tylko do tymczasowego aresztowania. W niektórych przypadkach stosowanie tymczasowego aresztowania jest fakultatywne, w innych — „względnie obligatoryjne” (obligatoryjność *prima facie*, chociaż istnieją przepisy zabraniające stosowania go lub co najmniej znoszące obligatoryjny charakter tego środka zapobiegawczego).

Zgodnie z art. 209 k.p.k. środek zapobiegawczy może być orzeczony „w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, jeżeli dowody zebrane przeciwko oskarżonemu dostatecznie uzasadniają, że popełnił on przestępstwo”. Art. 217 § 1 k.p.k. przewiduje cztery dodatkowe przesłanki, z których musi być spełniona co najmniej jedna, aby można było orzec tymczasowe aresztowanie. Oto one: „1) zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie się ukrywał, zwłaszcza wówczas, gdy nie ma on w kraju określonego miejsca zamieszkania lub nie można ustalić jego tożsamości, albo 2) zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie nakłaniał do fałszywych zeznań lub w inny sposób starał się utrudniać postępowanie karne, albo 3) oskarżonemu zarzucono zbrodnię lub działanie w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w kodeksie karnym, albo 4) oskarżonemu zarzucono czyn, którego stopień społecznego niebezpieczeństwa jest znaczny”.

Przesłanka trzecia, a szczególnie czwarta, jako służące głównie szybkiej represji wobec domniemanego sprawcy przestępstwa nie zaś celom procesu karnego, są krytykowane ze względu na „wybitnie ocenny charakter, z czym łączy się niebezpieczeństwo dowolności”<sup>66</sup>.

Pewnej ochronie praw oskarżonego może służyć przepis art. 225 k.p.k., który nakazuje, aby „poza wypadkiem, gdy tymczasowe aresztowanie jest obowiązkowe, środka tego nie stosować, jeżeli wystarczające jest poręczenie lub dozór albo oba te środki zapobiegawcze łącznie”. Takiej ochronie służyć też może kilka orzeczeń SN, który w 1979 r. podkreślił, że „w wypadku prawomocnego uchylecia przez sąd zastosowania przez prokuratora w postępowaniu przygotowawczym tymczasowego aresztowania, ponowne zastosowanie przez prokuratora tymczasowego aresztowania co do tej samej osoby może nastąpić tylko wtedy, gdy ujawnią się nowe okoliczności uprzednio nie znane, mające istotne znaczenie dla podjęcia takiej decyzji”<sup>67</sup>.

---

<sup>66</sup> M. Cieślak: *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Wyd. 3, Warszawa 1984, s. 403. Podobnie S. Waltoś: *op. cit.*, s. 279. Kilkakrotnie krytyce ten stan rzeczy poddawał A. Murzynowski, ostatnio patrz: *Tymczasowe aresztowanie i zatrzymanie w postępowaniu karnym*, „RPEiS” 1984, z. 3. , W. Krzywicki: *Tymczasowe aresztowanie jako instrument polityki karnej*, Kraków 1991, mmps, s. 14 — pisze w tym kontekście, że charakterystyczną cechą dynamiki polityki aresztowej do końca lat osiemdziesiątych była „elastyczność jej prowadzenia — oderwana od legislacyjnych rozwiązań prawnych, zastępująca bądź wyprzedzająca je. Cecha ta predestynuje do traktowania jej jako osobnego instrumentu polityki karnej uwalnia bowiem od potrzeby wprowadzenia zmian ustawodawczych”. Zob. też: *Projekt kodeksu postępowania karnemu*, Komisja do spraw reformy prawa karnego. Zespół prawa karnego procesowego. Redakcja z października 1990 r., s. 35.

<sup>67</sup> Postanowienie SN z 7 IX 1979, IV KZ 116/79, OSNKW 1979, z. 1, poz. 10 Zob. też

Sąd Najwyższy zabrania też używania detencji jako instrumentu nacisku mającego skłonić podejrzanego/oskarżonego do przyznania się do winy. Jego zdaniem: „zmiana przez oskarżonego wyjaśnień poprzednio składanych mieści się w ramach prawa oskarżonego do obrony i z tej racji nie może stanowić ani podstawy, ani okazji do stosowania względem oskarżonego, tytułem *sui generis* środka represji, tymczasowego aresztowania”<sup>68</sup>.

Warunkiem użycia tymczasowego aresztowania jako środka przymusu procesowego jest spełnienie przesłanek proceduralnych (takich m.in. jak właściwość organu podejmującego decyzję procesową i forma tej decyzji, czas trwania aresztu) oraz przesłanek materialnych. Za A. Murzynowskim przyjmujemy, że do przesłanek materialnych zalicza się po pierwsze „istnienie dowodów w silnym stopniu uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa przez daną osobę”, po drugie „istnienie podstaw do zastosowania środka zapobiegawczego, tj. przewidzianych przez ustawę okoliczności faktycznych uzasadniających potrzebę jego zastosowania” oraz po trzecie, „istnienie faktycznych i prawnych okoliczności uzasadniających wybór tymczasowego aresztowania spośród ogółu znanych danemu systemowi prawnemu środków zapobiegawczych”<sup>69</sup>.

W świetle tego ważne jest stwierdzenie, kiedy detencja jest obligatoryjna? Istnieje obecnie<sup>70</sup> jedna tego podstawa: skazanie oskarżonego przez sąd na karę pozbawienia wolności powyżej 2 lat za przestępstwo popełnione z winy umyślnej lub powyżej 3 lat za przestępstwo popełnione z winy nieumyślnej (art. 217 § 3 k.p.k.).

Z drugiej strony polska procedura karna zna dwie sytuacje, w których stosowanie aresztowania tymczasowego jest zakazane:

1. Przepis art. 217 § 2 k.p.k. zakazuje bezwzględnie stosowania tego środka w postępowaniu przygotowawczym, „jeżeli przestępstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności najwyżej roku” a zarazem znana jest tożsamość podejrzanego.

2. Względny zakaz przewiduje art. 218 k.p.k. — „jeżeli szczególne względy nie stoją temu na przeszkodzie należy odstąpić od tymczasowego aresztowania, zwłaszcza gdy pozbawienie oskarżonego wolności: 1) spowodowałoby dla jego życia lub zdrowia poważne niebezpieczeństwo, 2) pociągnęłoby wyjątkowo ciężkie

---

postanowienie SN z dnia 11 X 1980, II KZ 180/80, nakazujące aby decyzję o aresztowaniu poprzedzało zebranie „dostatecznych dowodów” popełnienia przestępstwa, *OSNKW* 1981, z. 3 poz. 17. Ostatnio jednak SN orzekł, iż nie zachodzi stosowanie tymczasowego aresztowania tej samej osoby w tej samej sprawie, gdy poprzednie jego zastosowanie „przekształciło się w odbywanie kary za inne przestępstwo osądzone w innej sprawie i okresy tymczasowego aresztowania z obu spraw nie podlegają zsumowaniu”, uchwała z dnia 16 VI 1989 r., V KZP 11/89, *OSP* 1990, poz. K 228.

<sup>68</sup> Postanowienie SN z 28 XII 1974 r., III KZ 245/74, *OSNKW* 1972, z. 2, poz. 29. W innym orzeczeniu, SN uznał za oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie gdy jego podstawę stanowiło „wymuszone metodami niedozwolonymi przyznanie się osoby podejrzanej do przestępstwa w ogóle nie popełnionego lub popełnionego przez kogoś innego” (postanowienie SN z 5 III 1981 r., II KZ 31/81, *OSNKW* 1981, z. 4, poz. 27). Zauważmy na marginesie, że w Polsce Ludowej w terminologii sądowej termin „metoda niedozwolona” był eufemizmem, za pomocą którego określano przestępstwo ograniczeń ścisania

<sup>69</sup> A. Murzynowski: *Tymczasowe...*, op. cit., s. 7.

<sup>70</sup> Do zmiany k.p.k. przyjętej przez Sejm 17 czerwca 1988 r. obligatoryjne było także tymczasowe aresztowanie w postępowaniu przyspieszonym, jeżeli sąd przewidywał możliwość wymierzenia kary pozbawienia wolności powyżej roku lub orzeczenia obok kary pozbawienia wolności grzywny powyżej 250.000 złotych, (art. 451 k.p.k.). Dodajmy, że w 1985 r., kiedy nadano temu przepisowi przytoczoną tu treść przeciętna miesięczna płaca wynosiła 20.005 zł. Ponadto obligatoryjne było tymczasowe aresztowanie, jeżeli przeciwko oskarżonemu prowadzone było postępowanie doraźne (art. 8 dekretu z 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego.

skutki dla oskarżonego lub jego najbliższej rodziny”. Przepis ten powoduje, że „każde obligatoryjne tymczasowe aresztowanie w polskim procesie karnym jest tylko aresztowaniem względnie obligatoryjnym”<sup>71</sup>. Środek ten, według k.p.k., powinien być *ultima ratio* (zob. przytoczony już art. 225 oraz art. 213, zgodnie z którym należy go „niezwłocznie uchylić lub zmienić, jeżeli ustaną przyczyny wskutek których został on zastosowany, lub powstaną przyczyny uzasadniające jego uchylenie lub zmianę na łagodniejszy”). A. Murzynowski nazywa przepis art. 218 k.p.k. „klapą bezpieczeństwa na rzecz zachowania humanitaryzmu przy posługiwaniu się środkami przymusu”<sup>72</sup>. Uchylenie lub zmiana tymczasowego aresztowania na środek łagodniejszy musi być rozstrzygnięte przez prokuratora w ciągu 3 dni od dnia złożenia wniosku lub sąd po wniesieniu aktu oskarżenia do sądu (art. 214 k.p.k.). Oskarżony ma prawo złożyć taki wniosek w każdym czasie.

W praktyce jednak, co powszechnie wiadomo, tymczasowe aresztowanie w Polsce Ludowej wykorzystywane było często jako skuteczny środek nacisku mający na celu wymuszenie przyznania się: zwłaszcza gdy brak było dowodów. Co gorzej, detencja w takich sprawach trwała szczególnie długo, aż do skutku, to jest do przyznania się lub wskazania współsprawcy<sup>73</sup>.

### 3.1. Dynamika stosowania tymczasowego aresztowania

Stosowanie tymczasowego aresztowania w Polsce jest od 1 VII 1949 r. (Dz.U. Nr 32, poz. 237), **domeną prokuratury**. Wynika to z treści obowiązującego k.p.k., który czyni w dalszym ciągu z tego organu gospodarza postępowania przygotowawczego. W latach 1975—1989, w dziewięciu sprawach na dziesięć, areszt tymczasowy stosował właśnie prokurator (zob. kol. 2 i 3 tabl. 5). Najczęściej działo się tak w 1975 r., bo w 92,7% spraw a najrzadziej w 1986 r. — bo w 83,4%. Jak wykazują badania, decyzje prokuratury w przedmiocie aresztów spotykają się z aprobatą w wyrokach sądów, co „stanowi po części kontynuację i konsekwencję bezwładności sądu w sprawowaniu funkcji kontroli i modyfikowania postanowień o tymczasowym aresztowaniu”<sup>74</sup>.

Dynamikę zaludnienia aresztów śledczych i różnych typów zakładów karnych oraz, w niektórych latach, obozów internowania, począwszy od 1945 r. obrazuje tablica 4. Porównanie obrazu dynamiki liczby skazanych i tymczasowo aresztowanych wskazuje, że ta ostatnia — począwszy od lat sześćdziesiątych była znacznie bardziej stabilna, nie podążając za gwałtownymi zmianami liczby osób odbywających karę pozbawienia wolności. Co więcej, w latach siedemdziesiątych (od 1974 r.) prokuratorzy, głównie przecież stosujący areszt tymczasowy, utrzymywali ten środek na poziomie niemal dwukrotnie niższym niż w latach poprzednich. Liczba skazanych była równocześnie niemal stale dwukrotnie większa niż poprzednio. Porównanie to nie świadczy jednak o bardziej liberalnych nastawieniach prokuratorów. Jak wynika z danych zawartych w tablicy 5, kol. 2 i 3 w latach siedemdziesiątych stosowali oni detencję często. Najprawdopodobniej więc okres prowadzenia postępowania przygotowawczego był wówczas krótszy, co wpływało na mniejsze dzienne stany osób aresztowanych, przy dużych jednocześnie rocznych liczbach postanowień o tymczasowym aresztowaniu. Zarazem stabilność zaludnienia aresztów

<sup>71</sup> S. Waltoś: *op. cit.*, s. 280, podkr. autora. Prokuratura nie posiada niestety danych statystycznych obrazujących częstość stosowania art. 217, § 2 oraz art. 218 k.p.k.

<sup>72</sup> A. Murzynowski: *Glosa do postanowienia SN z 15 T 1982, II KZ14/82, OSPiKA* 1982, z. 11, poz. 193.

<sup>73</sup> Podobnie podkreśla to A. Murzynowski: *Tymczasowe...*, *op. cit.*, s. 17.

<sup>74</sup> W. Kizywicki: *op. cit.*, s. 6.

Tablica 4. Osoby pozbawione wolności w latach 1945 — 1989 (stan w dniu 31. XII)

Rok	Tymczasowo aresztowani	Skazani	Ogółem	Współczynnik na 100 000 mieszkańców	Inne osoby pozbawione wolności <sup>15</sup>
1945-A	b.d.	b.d.	24 702	107,4	b.d.
1946	35 827	25 538	61 365	256,8	54 777
1947-A	28 585	27 969	56 554	233,7	51 806
1948	27 886	49 230	77 116	313,5	36 408
1949	30 767	62 019	92 786	377,2	5 157
1950	31 857	66 189	98 046	392,2	146
1951	28 863	64 201	93 064	365,0	—
1952-A	31 885	55 575	87 460	336,4	—
1953	29 194	55 409	84 603	319,3	—
1954	34 389	56 808	91 197	337,8	—
1955	33 442	47 478	80 920	293,2	—
1956-A	14 845	21 034	35 879	127,7	—
1957	30 937	30 311	61 248	214,9	—
1958	29 684	40 664	70 348	242,6	—
1959	36 194	56 401	92 595	313,9	—
1960	34 456	63 794	98 250	329,7	—
1961	33 960	64 546	98 506	327,3	—
1962	30 428	65 435	95 863	314,3	—
1963	37 978	67 466	105 444	341,2	—
1964-A	28 870	42 578	71 448	228,3	—
1965	25 821	54 205	80 026	253,2	—
1966	32 063	62 130	94 193	296,2	—
1967	29 740	68 127	97 867	303,9	—
1968	26 578	72 107	98 685	304,6	—
1969-A	23 112	41 840	64 952	198,6	—
1970	28 668	53 768	82 436	190,9	—
1971	32 627	70 275	102 902	312,8	—
1972	29 762	85 581	115 343	347,4	—
1973	31 256	93 429	124 685	372,2	—
1974-A	15 355 <sup>c</sup>	65 720	81 075	239,9	—
1975	16 620	80 071	96 691	282,7	—
1976	14 912	86 836	97 748	283,3	—
1977-A	15 755	69 507	85 262	244,3	—
1978	17 743	80 106	97 849	278,8	—
1979	18 739	87 504	106 243	300,1	—
1980	15 341	84 297	99 638	279,1	—
1981-A	16 837	57 970	74 807	207,2	6 647 <sup>d</sup>
1982	20 849	58 934	79 783	219,0	—
1983-A	22 741	62 554	85 295	232,4	—
1984-A	25 863	50 301	76 164	205,3	—
1985	30 402	79 780	110 182	295,4	—
1986-A	23 315	76 112	99 427	266,6	—
1987	17 134	74 006	91 140	241,1	—
1988	11 554	56 270	67 824	179,9	—
1989-A	10 673	29 648	40 321	106,3	—

A — amnestia

b — W latach 1946—1947: jeńcy wojenni, volksdeutsche oraz internowani

c — Od 1974 r. statystyczna definicja „osoby tymczasowo aresztowanej” zmieniła się. Tymczasowo aresztowanych z wyrokami nieprawomocnymi po 14 dniach przekwalifikowuje się na skazanych,

d — Internowani na podstawie dekretu z 12 XII 1981 r. o stanie wojennym. Dane na dzień 26 II 1982 r.

**Źródło:** Dane statystyczne CZZK. Dane te publikowane są po raz pierwszy w literaturze polskiej. Dane dotyczące internowanych w 1981 r. podajemy za: *Prawa człowieka...*, op. cit., s. 136. W publikacji milicyjnej skierowanej do wewnętrznego rozpowszechniania *Ochrona bezpieczeństwa*, op. cit., znajdujemy następujące informacje: „operację internowania kontynuowano w następnych dniach i objęto nią do 20 I 1982 r. 6.429 osób” (s. 203). Po demonstracjach 3 i 9 maja 1982 r., „internowano 1.005 uczestników zająć” (s. 209). Po próbie strajku generalnego 1982 r. internowano kolejnych 212 osób, a po wydarzeniach 31 sierpnia tego roku — 228 osób. (s. 209 i 210).

śledczych, przy zróżnicowanym nasileniu rejestrowanej oficjalnie przestępczości wskazuje, że obydwie te zmienne są od siebie słabo zależne.

Za sformułowaną wyżej hipotezę przemawiają dalsze fakty. W latach 1975—1989 liczba wydawanych przez prokuratorów **decyzji** o aresztowaniu oraz liczba orzeczeń sądowych **uchylających** takie decyzje w stadium postępowania przygotowawczego (tab. 5 kol. 4) rosła bądź malała, nie wykazując wyraźnych powiązań z ogólną liczbą tymczasowo aresztowanych ani liczbą osób osądzonych ogółem. Nie widać też wpływu gwałtownych zmian politycznych na liberalizację lub zaostrzenie polityki w tym zakresie (por. podobieństwo odsetka uchylonych aresztów w roku 1981 — rok wolnej „Solidarności” i w rok później — stan wojenny). Sprawa ta wymaga zbadania. Być może wpływ miały tu wewnętrzne instrukcje zalecające prokuratorom stosowanie aresztu w celu przymuszenia podejrzanego do przyznania się do winy, a po tym dopiero dopuszczające szerzej możliwość uwzględnienia wniosku o uchylenie aresztu.

Znacznie klarowniejszy obraz przedstawia kolumna piąta tablicy 5. Liczba osób tymczasowo aresztowanych ogółem jest bardzo podobna do liczby osób osądzonych w danym roku. Liczby te ilustrują zaostrzenia i złagodzenia polityki kryminalnej w Polsce. Obserwowane tu zmiany nie oddają z kolei dynamiki przestępczości rejestrowanej przez milicję/policję, skoro w latach 1988—1989 liczba stwierdzonych przestępstw rosła, a liczba osądzonych i tymczasowo aresztowanych malała. Natomiast już w pierwszej połowie 1990 r. liczba osób tymczasowo aresztowanych rosła znacznie szybciej (z 1.728 osób miesięcznie w 1989 r. do 3.291 osób w 1990 r., tj. o 90,4% — w porównaniu ze wzrostem o 61,9% liczby przestępstw stwierdzonych<sup>75</sup>). Dane te przemawiałyby za hipotezą, że liczby tymczasowo aresztowanych bardziej zależą od decyzji polityczno-kryminalnych niż od rzeczywistych zmian przestępczości, sytuacji gospodarczej, czy nawet ostrych napięć politycznych (por. dane dla pierwszego roku stanu wojennego). Nie sposób jednak uciec od pytania o przyczyny zmiany polityki utrzymywania detencji najwyżej na poziomie 12.000 izolowanych osób. Za racjonalnością utrzymania takiego właśnie trendu przemawiają porównania z krajami Rady Europy o wyższej liczbie ludności (Anglia, Francja, Hiszpania, Niemcy, Turcja, Włochy)<sup>76</sup>. Należy przy tym pamiętać, że w Polsce nie stwierdza się przestępstw związanych z terroryzmem czy międzynarodowym handlem narkotykami. 28 II 1991 r. izolowanych było w polskich aresztach śledczych i zakładach karnych 68 cudzoziemców (57 tymczasowo aresztowanych i 11 skazanych), najwięcej z ZSRR (14 osób) i Niemiec (13 osób)<sup>77</sup>. Za utrzymaniem liczby aresztantów na przyzwoitym, porównywalnym z innymi krajami poziomie, umożliwiającym humanitarne traktowanie aresztantów, w istniejących warunkach więziennych, przemawiałyby też sama istota zmian w Polsce. Należy do niej ograniczenie onnipotencji państwa i jego policyjnego ramienia.

Na postawione wyżej **pytanie o przyczyny raptownego wzrostu liczby tymczasowo aresztowanych** w Polsce, obserwowanego od jesieni 1989 r. nie mamy dzisiaj pełnej odpowiedzi. Można jej poszukiwać w kilku zjawiskach.

<sup>75</sup> Liczba przestępstw stwierdzonych według „Kwartalnego Biuletynu Statystycznego KGMO” grudzień-styczeń 1989, nr 4, tabl. 4.

<sup>76</sup> Zob. *Prison Bulletin...* *op. cit.*

<sup>77</sup> 31 sierpnia 1990 r. liczby te były jeszcze niższe i wynosiły 24 cudzoziemców ogółem (w tym 17 tymczasowo aresztowanych i 7 skazanych). Jednocześnie (dane tylko dla najludniejszych krajów kontynentu) cudzoziemcy stanowili 1 IX 1988 r. we Francji 25,8% osadzonych, w Hiszpanii — 15,1%, w Niemczech 14,5%, we Włoszech — 8,9%, w Anglii 1,4% i w Turcji — 0,5%. Zob. *Prison Bulletin...* *op. cit.*, s. 7.

Tablica 5. Orzeczenia sądów w stosunku do osób tymczasowo aresztowanych

Rok	1	2	3	4	5	6	7	8	9
1975	168 641	48 824	45 274	11,9	29,0	80,3	587	1,2	15 489
1976	167 046	46 333	42 901	13,4	27,7	73,6	530	1,1	14 912
1977 <sup>a</sup>	143 851	42 749	39 227	15,2	29,9	74,9	437	1,0	15 755
1978	164 205	46 349	42 760	13,6	28,2	76,9	424	0,9	17 743
1979	160 291	43 258	39 205	13,9	27,5	77,5	412	1,0	18 739
1980	160 701	40 541	36 516	16,8	25,2	75,3	441	1,1	15 341
1981	135 262	30 169	27 088	20,9	22,3	71,1	349	1,2	16 837
1982 <sup>b</sup>	159 926	35 381	31 646	16,6	22,1	73,4	497	1,4	20 849
1983 <sup>a</sup>	152 948	36 818	33 910	19,3	24,0	74,1	468	1,4	22 741
1984 <sup>a</sup>	133 831	37 110	34 374	18,4	27,7	79,8	472	1,4	25 863
1985 <sup>c</sup>	156 880	50 961	45 337	10,9	32,5	81,9	476	1,0	30 402
1986 <sup>a</sup>	164 565	55 208	46 097	12,1	33,5	75,5	524	1,2	23 315
1987	178 818	53 847	46 811	11,5	30,1	80,2	482	1,0	17 134
1988	148 685	38 368	34 175	12,4	25,0	78,3	381	1,1	11 554
1989	101 223	23 026	20 736	13,0	22,7	77,7	244	1,1	10 673

1 — Liczba osób osądzonych („osądzeni” — to osoby skazane oraz te, wobec których postępowanie karne zostało umorzone, warunkowo umorzone lub które zostały uniewinnione).

2 — Liczba osób tymczasowo aresztowanych ogółem

3 — W tym liczba osób tymczasowo aresztowanych przez prokuratora. Liczby prezentowane w „Prze-głędzie Statystycznym” b. Departamentu Organizacyjno-Wizytacyjnego Prokuratury Generalnej dość znacznie różnią się. I tak np. według danych tego „Prze-głędu” za okres 1989/1988 (tabl. nr 6) prokuratorzy aresztowali w 1988 roku 27.563 podejrzanych (o 6.612 mniej niż według statystyki sądowej), zaś w 1989 roku z kolei o 1.143 więcej niż według statystyki sądowej. Prokuratorzy zatrudnieni obecnie w Departamencie Organizacyjnym Ministerstwa Sprawiedliwości nie potrafili tych rozbieżności do-statecznie wytłumaczyć. Tymczasem nie ma już żadnych różnic między obydwo-ma źródłami dla danych przytoczonych w kolumnie czwartej.

4 — Odsetek osób tymczasowo aresztowanych przez prokuratora a następnie zwolnionych przed wniesieniem aktu oskarżenia do sądu.

5 — Odsetek liczby osób tymczasowo aresztowanych ogółem w stosunku do liczby osądzonych ogółem (2.1).

6 — Odsetek liczby osób skazanych na bezwzględną karę pozbawienia wolności w stosunku do liczby osób tymczasowo aresztowanych.

7 — Liczba osób uniewinnionych — uprzednio tymczasowo aresztowanych.

8 — Odsetek liczby osób uniewinnionych uprzednio tymczasowo aresztowanych.

9 — Liczba tymczasowo aresztowanych w aresztach śledczych podległych ministrowi sprawiedliwości w dniu 31 grudnia danego roku.

a — Amnestia

b — Rok stanu wojennego

c — Rok wprowadzenia na okres 3 lat specjalnych ustaw karnych przeciwko sprawcom przestępstw pospolicitych

**Źródło:** Statystyka sądowa. Część III. Lata 1975 — 1989, wyd. Ministerstwa Sprawiedliwości oraz dane (kol. 4) Depart. Prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości i CZZK (kol. 9). Obliczenia własne.

Policja wydaje się być mniej operatywna niż kilka lat temu, co jest skutkiem niedoinwestowania policji kryminalnej, słabego przygotowania zawodowego polic-jantów<sup>78</sup>, społecznej niechęci do policji, która pozostawała w Polsce Ludowej na usługach monopartii oraz poczucia zagrożenia socjalnego, jakie u wielu policjantów musiały wywołać zmiany prawne i organizacyjne przeprowadzone w policji w 1990r.

<sup>78</sup> O niskim poziomie policjantów — także oficerów wskazuje pośrednio ich nieporadność językowa, gdy w popularnym programie telewizyjnym „997” poświęconym najgroźniejszej przestępczości muszą opisać jakieś przestępstwo i potem sformułować wezwanie do społeczeństwa o udzielenie konkretnej pomocy.

Reorganizacja i czystka personalna nie ominęła też prokuratury, w której w pierwszym półroczu 1990 r. problemy wewnątrzorganizacyjne przesłaniały zadania merytoryczne. Co więcej prokuratorzy, uwolnieni od dotychczasowej zależności od policji, zaczęli stawiać policjantom wyższe wymagania dotyczące dowodów uzasadniających tymczasowe aresztowanie. Niewątpliwie trudniej jest obecnie uzyskać policji detencję podejrzanego bez realnych podstaw, jak również trudniej jest jej wymuszać biciem przyznanie się zatrzymanego do winy<sup>79</sup>.

Naszym zdaniem, statystyka zapewne oddaje rzeczywisty wzrost liczby przestępstw, zwłaszcza kradzieży z włamaniem. Na masową skalę działają drobni przestępcy, i to w sposób publiczny np. w nielegalnym, ulicznym handlu alkoholem. Szeroko informują o tym *mass media*. Pociągać to musi za sobą wzrost poczucia zagrożenia społeczeństwa. Zwykli ludzie, jak wszędzie, akceptują raczej twarde metody postępowania z przestępcami. Zauważmy tu, że J. Kwaśniewski, komentując wyniki badań na ten temat, tak pisze: „w społeczeństwie polskim istnieje zarówno znaczny stopień akceptacji sformalizowanej kontroli, jak i znaczny stopień przyzwolenia na ograniczenie praw podmiotowych i autonomii obywateli przez instytucje kontroli oficjalnej”<sup>80</sup>.

Konsekwencją tego jest presja publiczna, by powrócić do częstego stosowania tymczasowego aresztu. Dla rządu, uwikłanego w cały węzeł jeszcze poważniejszych problemów społecznych i zwłaszcza gospodarczych, może to być okazja do efektywnego, szybkiego działania propagandowego.

Osobom tymczasowo aresztowanym w 3/4 a nawet 4/5 przypadków wymierzona zostaje kara pozbawienia wolności bez zawieszenia jej wykonania (zob. kol. 6 tab. 5)<sup>81</sup>. W praktyce przesłanki represyjne określone w art. 217 § 1 pkt 3 i 4 wykorzystywane być mogą do antycypowania nie tylko kary pozbawienia wolności. W pewnej części przypadków muszą to być kary zatwierdzające *ex post* pochopną decyzję aresztowania. Czasem, zwłaszcza gdy detencja trwa wiele miesięcy, ma wpływ na wydanie wyroku skazującego — naruszając tym samym zasadę *in dubio pro reo*. Prowadzić to może ponadto do naruszenia zasady domniemania niewinności czy wymusza samooskarżenie się podejrzanego.

Należy przyjąć, iż w wielu (zob. kol. 6 tab. 5) przypadkach, gdzie orzeczono inną karę, niż bezwzględne pozbawienie wolności, zastosowana wcześniej detencja miała na celu wyłącznie represję czy wręcz wymuszenie przyznania się do winy.

Ostatnia refleksja prowadzi do kolejnych kolumn danych (7 i 8) tablicy 5. W latach 1975—1989 — najrzadziej co 111 a najczęściej co 71 oskarżony uprzednio tymczasowo aresztowany był **uniewinniany** przez sąd. W niektórych latach dotyczyło to ponad pół tysiąca osób. Detencji osób potem uniewinnionych nie da się

---

<sup>79</sup> Warszawie wykrywalność sprawców przestępstw przeciwko mieniu spadła z 60 do 6%. To najprawdopodobniej skutki traktowania w sposób poważny, po raz pierwszy po II wojnie światowej, zasad procesowych przewidzianych w k.p.k. Kodeks domaga się, aby ewentualnemu podejrzanemu przedstawić konkretny dowód winy. Dość częste dotąd twierdzenie milicji, że jest on recydywistą, a zatem nie może być bez winy w każdej sprawie, przestał przekonywać prokuratorów. Przyczyniło się to najpewniej do ostrego spadku w latach 1988—1989 liczby wniesionych aktów oskarżenia — mimo równoczesnego wzrostu liczby zarejestrowanych przestępstw.

<sup>80</sup> J. Kwaśniewski: *Dylematy konceptualizacji kontroli społecznej*, „*Studia Socjologiczne*” 1989, nr 3, s. 143.

<sup>81</sup> Z badań Krzywickiego wynika, że prokuratorzy w 95,2% przypadkach, w których stosowano tymczasowe aresztowanie, żądali wymierzania bezwzględnej kary pozbawienia wolności. Sądy orzekły taką karę w 75,8% spraw. Jednocześnie spośród 297 orzeczonych kar pozbawienia wolności tylko w co trzeciej sprawie (35%) wysokość wymierzonej kary obliżowała do stosowania tymczasowego aresztowania, zob. W. Krzywicki: *op. cit.*, s. 30—32.

wyeliminować zupełnie. Do tej pory zdarzało się to jednak stanowczo zbyt często. Tym bardziej, że k.p.k. nie w każdym takim przypadku dopuszcza odszkodowanie od Skarbu Państwa, lecz tylko „w razie oczywiście niesłusznego tymczasowego aresztowania” (art. 487 § 4)<sup>82</sup>.

Wedle orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz autorów „Komentarza” do k.p.k. zadośćuczynienie za doznane cierpienia fizyczne i moralne powinno być pełne, a nie jedynie symboliczne<sup>83</sup>.

SN określił barierę, która powinna działać prewencyjnie, nie dopuszczając do stosowania oczywiście niesłusznej detencji. Sąd ten nałożył na organy procesowe obowiązek stałego czuwania nad zasadnością stosowania tymczasowego aresztu. Areszt taki, który w momencie jego zastosowania był zasadny, może później stać się oczywiście niesłuszny<sup>84</sup>. Słuszność decyzji musi być oceniana według stanu sprawy karnej *ex tunc* a nie *ex nunc*<sup>85</sup>. Praktyka nie potwierdza, by orzeczenia te były jednak skutecznymi barierami, zwłaszcza dla prokuratorów. Dynamika stosowania tymczasowego aresztowania była, na przestrzeni ostatnich 15 lat, bardziej stabilna niż dynamika skazań. Do 1986 r. fluktuacje liczby prawomocnych skazań silniejsze były w tzw. latach amnestyjnych. Dopiero w latach 1988—1989 dynamika obu tych zmiennych pokrywa się ze sobą.

### 3.2. Stosowanie w praktyce przesłanek detencji

Stosowanie przesłanek, określających podstawy orzeczenia tymczasowego aresztowania opisanych w przytoczonym wyżej art. 217 §1 k.p.k. było jednym z przedmiotów kolejnego raportu RPO<sup>86</sup>. Z raportu wynika, że na 285 zbadanych aresztantów (57,2% to włamywacze), najczęściej stosowaną przesłanką ich osadzenia był art. 217 § 1 pkt 4, tj. zarzut popełnienia czynu o znacznym stopniu społecznego niebezpieczeństwa (36,8%). Drugie z kolei były przesłanki określone w pkt. 1 i 2 tego przepisu (26% ogółu). Oprócz tego w 22,1% przypadków podstawą aresztu był fakt, że oskarżony był recydywistą, zaś w kolejnych 13,3%, że zarzucano mu popełnienie zbrodni (art. 217 § 1 pkt 3). Taka struktura podstaw stosowania tymczasowego aresztowania pokazuje rzeczywistą dominację — mimo wspomnianej krytyki — przesłanek represyjnych. Przesłanki czysto procesowe znajdują się na drugim planie.

Zagrożenie praw oskarżonego w obowiązującym prawie procesowym, które czyni prokuratura niemal wyłącznym organem stosującym tymczasowe aresztowanie, pogłębia praktyka. Prokuratorzy, jak wynika z badań 397 spraw przeprowadzonych przez W. Krzywickiego, w 95,7% przypadków określają okres detencji od razu

<sup>82</sup> Nowela do k.p.k. z 29 maja 1989 r. rozciągnęła moc tego przepisu na zatrzymanie.

<sup>83</sup> M. Mazur (red.): *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1971, s. 654. Osobie poszkodowanej oczywiście niesłusznym aresztowaniem przysługuje odszkodowanie za poniesione straty majątkowe i zadośćuczynienie za doznana krzywdę (postanowienie składu 7 sędziów z 11 I 1972 r., VKRN 448/71 i VKRN 514/71, OSNKW 1971, z. 4, poz. 64). Co więcej, zadośćuczynienie takie przysługuje, zdaniem jednego z orzeczeń SN, niezależnie od tego, „czy sytuacja życiowa aresztowanego uległa pogorszeniu” (postanowienie z dnia 22 IV 1972, I KZ 40/72, OSNKW, 1971, z. 9, poz. 144).

<sup>84</sup> Postanowienie SN z 3 VI 1976 r., I KZ 59/76, „OSNKW” 1976, z. 7/8, poz. 98. Podobnie uchwała składu 7 sędziów z 18 VI 1985 r., VI KZP 14/85, OSNKW 1985, z. 11—12, poz. 87.

<sup>85</sup> Postanowienie SN z 7 VI 1975, IV KZ 91/75, OSNKW 1975, z. 8, poz. 114.

<sup>86</sup> *Raport Biura Rzecznika Praw Obywatelskich „O przestrzeganiu Praw Obywatelskich osób tymczasowo aresztowanych w niektórych aresztach śledczych”*, Warszawa 1990 (w druku). Współautorem tego raportu jest jeden z autorów tej pracy, T. Bulenda. Badaniami objęto 9 losowo wybranych aresztów śledczych (na ogólną ich liczbę 66). W okresie od marca do maja 1990 r. przeprowadzono 285 wywiadów z losowo wybranymi aresztantami tych jednostek oraz zbadano ich dokumenty więzienne.

w rozmiarze 3 miesięcy. Eliminuje to konieczność orzekania o kolejnych przedłużeniach czasu trwania aresztu w toku postępowania przygotowawczego. Powoduje to zatem „wprost zawężenie możliwości sprawowania funkcji kontrolnej ze strony sądu”<sup>87</sup>. Kolejna słabość tej kontroli to tendencja sądów rozpoznających zażalenie do „ograniczania uzasadnienia do prostej aprobaty podstaw postanowienia o tymczasowym aresztowaniu jak i przekraczania terminów zakreślonych dla rozpoznawania wniosków”<sup>88</sup>.

\* \* \*

Dodajmy tu jeszcze jedną uwagę. Liczne przytoczone tu publikowane orzeczenia Sądu Najwyższego i głosy do nich, a także poglądy doktryny nie pozostawały w związku, do końca historii PRL, z praktyką stosowania detencji. Było to jedno z charakterystycznych zjawisk realnego socjalizmu. Tworzono pewne, na pozór cywilizowane, instytucje prawne, dopuszczano do pewnego typu orzecznictwa, cenzura państwowa akceptowała pewne liberalne poglądy naukowe w niskonakładowych czasopismach, a tymczasem adresaci tych poglądów: urzędy prokuratorskie, sądy, więziennictwo, nie wyłączając Sądu Najwyższego (w orzeczeniach niepublikowanych) byli na nie jak gdyby niewrażliwi. Praktyka podlegała bowiem ręcznemu sterowaniu (*lex telex*) władzy niekontrolowanej społecznie. Trudną do przecenienia rolę odegrał, w utrzymaniu obcej europejskim standardom polityki stosowania tymczasowego aresztowania, powołany poza Konstytucją w 1981 r. Komitet Rady Ministrów do Spraw Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej. Zbadanie rzeczywistej roli tego organu, poprzez który KC PZPR i MSW sterowało prokuraturą, sądami i więziennictwem będzie bardzo trudne. Wszystkie dokumenty, poza jedną teczką, tego Komitetu zostały zniszczone.

### 3.3. Stosowanie w praktyce nieizolacyjnych środków zapobiegawczych

K.p.k. dopuszcza następujące inne środki zapobiegawcze:

- a) poręczenie majątkowe w postaci „pieniędzy, papierów wartościowych, zastawu lub hipoteki”. Może je złożyć oskarżony lub inna osoba (art. 226 § 1),
- b) poręczenie niemajątkowe występujące w dwóch formach: poręczenia społecznego przyjętego od zakładu pracy lub organizacji społecznej (art. 231 § 1) lub poręczenia indywidualnego, przyjętego od osoby godnej zaufania (art. 232),
- c) dozór milicji (art. 235),
- d) list żelazny wystawiony przez sąd oskarżonemu przebywającemu za granicą (art. 239).

Z przedstawionych w tabelicy 6 danych wynika, że inne niż tymczasowe aresztowanie środki zapobiegawcze stanowiły w różnych latach od 18% do 42% ogółu stosowanych. Znaczącą pozycję odgrywa dozór milicyjny, zwłaszcza w ostatnim okresie. Dozór polega najczęściej na wydaniu przez prokuratora zakazu wydalania się, zgłaszaniu się na komendę milicji/policji raz w tygodniu i zawiadamianiu o zamierzonym wyjeździe oraz o terminie powrotu. Poręczenie niemajątkowe było również często stosowane. Był to jednak środek znacznie mniej popularny w latach 1981 i 1990, kiedy to dyrekcje i związki zawodowe przedsiębiorstw zatrudniających

<sup>87</sup> W. Krzywicki: *op. cit.*, s. 21.

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 29. Przepis art. 412. 3 k p.k. obliguje organy procesowe do przekazania do rozpoznania zażalenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania w ciągu 48 godzin. Z pracy Krzywickiego (s. 28) wynika, że w tym terminie badane sądy rozpoznały 26,2% takich spraw, gdy w terminie powyżej 5 dni — 38,1%.

Tablica 6. Stosowanie w praktyce nieizolacyjnych środków zapobiegawczych

Rok	Dozór milicji zapobieg. <sup>a</sup>	% ogółu środków	Poręczenie majątkowe	% ogółu środków zapobieg. <sup>a</sup>	Poręczenie niemajątkowe	% ogółu środków zapobieg. <sup>a</sup>
1978	5.515	8,3	3.494	5,1	9.937	14,6
1979	4.483	7,8	463	0,7	10.431	16,5
1980	5.620	10,3	322	0,5	10.508	18,7
1981	5.815	15,3	444	1,1	469	1,6
1989	10.391	26,6	1.889	4,8	4.851	12,4
1990	12.894	21,6	2.578	3,5	1.759	4,1

<sup>a</sup> — Ogólna liczba orzeczonych środków zapobiegających uchylaniu się od sądu = 100.

**Źródło:** S. Waltoś: op. cit., s. 275 — dla lat 1978—1981 oraz dane Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości dla 1989—1990. Danych z innych lat nie udało nam się uzyskać.

oskarżonych (najczęściej w praktyce oferujące poręczenie) miały ważniejsze problemy niż wystawianie takich gwarancji. W latach siedemdziesiątych, w okresie polityki fiskalizacji wymiaru sprawiedliwości (miał on przynosić dochód budżetowi państwa), prokuratorzy otrzymali polecenie częstszego akceptowania poręczenia majątkowego. Ułatwiało to następnie orzekanie przez sądy wysokich grzywien i ich automatyczną egzekucję z wniesionego zabezpieczenia majątkowego.

#### 4. Organizacja wykonania tymczasowego aresztowania

Od 14 VI 1990 r. areszt tymczasowy wykonuje się jedynie w aresztach śledczych tworzonych i kierowanych przez Ministra Sprawiedliwości (art. 4 i 83 k.k.w.). Poprzednio środek ten mógł być także wykonywany, na zarządzenie prokuratora i przez czas nie przekraczający 3 miesięcy, w areszcie milicyjnym lub wojskowym (art. 209 § 1 k.k.w.), a więc w instytucjach tworzonych i kierowanych przez ministrów Spraw Wewnętrznych lub Obrony Narodowej.

Przepis ten był dobrym przykładem hipokryzji ustawodawcy, który w momencie przyjęcia kodeksu w kwietniu 1969 r. zapewniał w art. 209 k.k.w., że stan taki będzie trwał „do czasu utworzenia wystarczającej sieci aresztów śledczych”. W ciągu następnych 20 lat zbudowany został jeden areszt śledczy podległy Ministrowi Sprawiedliwości i sieć aresztów podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Umożliwiało to „milicji, organowi bezpośrednio zainteresowanemu wynikami postępowania karnego, nieograniczony w czasie dostęp, wpływ i dysponowanie aresztem.

Kontrola zewnętrzna nie istniała (choć formalnie miał ją sprawować prokurator)<sup>89</sup>, regulamin wykonywania tymczasowego aresztowania stosować się miał „odpowiednio” (art. 209 § 3) — a w rzeczywistości w ogóle nie miał zastosowania<sup>90</sup>. Co więcej, „w szczególnie uzasadnionych wypadkach” sędzia penitencjarny mógł skazanego osadzić w areszcie milicyjnym na okres do 6 miesięcy (art. 209 § 2).

<sup>89</sup> Jeszcze 4 VIII 1989 r. Prokurator Generalny PRL dał wytyczne (nr 2/89) w sprawie osadzenia osób tymczasowo aresztowanych w aresztach Milicji Obywatelskiej i Wojsk Ochrony Pogranicza. Poleciał on prokuratorom, aby osadzeni w tych aresztach byli uprzednio zarejestrowani w księdze aresztu śledczego podległego Ministrowi Sprawiedliwości. Wynika z tego, że do tej pory aresztanci ci nie byli w tych aresztach rejestrowani, co wykluczało wszelką kontrolę więziennictwa nad detencją tych osób i było sprzeczne z regułą 7 s.r.m. ONZ.

<sup>90</sup> Zob. oświadczenie ówczesnego Komendanta Głównego MO z 5 października 1989 r. złożone na posiedzeniu sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, *Biuletyn...*, op. cit., s. 11.

W praktyce ten ostatni przepis służył do umieszczania tam konfidentów MO i SB, którzy świadczyli swoje usługi w zamian za lepsze warunki izolacji.

W efekcie tej sprzecznej z literą art. 209 praktyki, w 220 aresztach milicyjnych izolowane były osoby aresztowane i skazane. Chodzi tu o tzw. areszty I kategorii — większe i przeznaczone do przetrzymywania przez czas do 3 miesięcy oraz II kategorii — mniejsze i z możliwością przetrzymywania do 10 dni.

Milicja, a zwłaszcza Służba Bezpieczeństwa miały jeszcze inny sposób zapewnienia sobie niekontrolowanego przez nikogo dostępu do oskarżonego przez 24 godziny na dobę. Możliwość taką stwarzało osadzanie aresztantów w specjalnych pawilonach lub oddziałach pawilonów aresztów śledczych Ministerstwa Sprawiedliwości. Pawilony takie organizowane były w dużych aresztach i podlegały wyłącznie kontroli MSW. Była to praktyka *contra legem*. Umożliwiała nadużycia. Na skutek informacji prasowych ujawniających fakt istnienia takich pawilonów zbadał je RPO<sup>91</sup>. Z jego raportu wynika, iż szczególnie drastycznie przedstawiał się stan w AŚ Warszawa-Mokotów. W pawilonie III, w którym w dniu lustracji przebywało 93 osadzonych, pełną kontrolę sprawowała SB. W raporcie z tej lustracji czytamy m.in.: „...w czasie końcowej rozmowy ppłk Służby Bezpieczeństwa J.B. wykazał o wiele większe rozeznanie w sprawach pawilonu III niż zastępca naczelnika Aresztu, ppłk Służby Więziennej A.O. (...) w pawilonie III Służba Bezpieczeństwa zajmuje pozycję niezrozumiałą z punktu widzenia obowiązujących przepisów. (...) pozycję przekreślającą ogólną zasadę pozostawiania osób tymczasowo aresztowanych wyłącznie w gestii Służby Więziennej. Służba Bezpieczeństwa nie powinna mieć w areszcie śledczym żadnych innych uprawnień poza dokonywaniem czynności śledczych w przeznaczonych na to pomieszczeniach. Poza godzinami tych czynności nie mogą funkcjonariusze SB pozostawać na terenie aresztu, a wręcz niedopuszczalna jest sytuacja, w której Służba Bezpieczeństwa miałaby wpływ na korespondencję lub bezpośrednie kontakty tymczasowo aresztowanych z rodziną. Tymczasem część osób objętych rozmowami wskazywała, że w toku przesłuchań, dążąc do uzyskania przyznania się do winy, funkcjonariusze SB czasem szantażują przesłuchiwaną właśnie m.in. uniemożliwieniem kontaktów z najbliższymi”.

W pełni podzielamy ten komentarz. W pawilonach tych przebywali też, jak wynika z tego raportu RPO, skazani, zapewne profesjonalni konfidenti. Jeden z nich odbywał siódmy rok kary i był „wypożyczany” przez milicyjnych szefów kolejnych aresztów formalnie podległych Ministrowi Sprawiedliwości<sup>92</sup>. Fakty te potwierdza nasza kilkunastoletnia znajomość więziennictwa jako badaczy uniwersyteckich. Inny polski autor, znający realia tajnej służby (ukrywający się pod pseudonimem), tak opisuje tzw. agenturę celną w specjalnych oddziałach aresztów śledczych na przykładzie Oddziału II AŚ w Krakowie: „Każda cela „dwójki” posiada zmontowaną aparaturę podsłuchową. Istnieje też specjalna cela absolutnie dźwiękoszczelna... służą one do przesłuchań i „mokrej roboty”. Umieszczony w niej więzień zostaje tam prawie zawsze jakiegoś starego bywalca. Będzie on wciągał w rozmowę... Zaoferuje swoje usługi. Mieć będzie nawet kawałek bibułki i ołówka. Będzie namawiał do napisania grypsu, który natychmiast wyląduje na biurku pracownika operacyjnego. W zależności od osobowości aresztowanego, stosować się będzie różne metody w celu złamania go psychicznie. Więzień twardy,

---

<sup>91</sup> W sierpniu 1989 r. zbadanych zostało 5 aresztów śledczych. Wyniki kontroli przedstawione zostały w dokumencie RPO z 1 IX 1989 r.: *Informacja w sprawie wydzielonych oddziałów w niektórych aresztach śledczych*.

<sup>92</sup> *Ibidem*.

unikający rozmów ze „starym bywalcem”, zostanie zmltretowany i dodatkowo ukarże się go dyscyplinarnie za „ewidentne” pobicie „starego bywalca”. Jeżeli będzie domagał się sprawiedliwości, to decyzją lekarza więziennego, jako osobnik niebezpieczny lub furiat, zostanie skazany na założenie kaftana bezpieczeństwa. Przy okazji ubierania kaftana powybijają mu stawy barkowe albo przez uszkodzenie kręgosłupa doprowadzą go do ciężkiego inwalidztwa... Agenci celni werbowani są wyłącznie spośród więźniów. Do tego celu dobiera się takich, którzy w więzieniu przebywać będą co najmniej kilka lat. W dużej mierze chodzi o więzienną rutynę. Kryminaliści, spośród których werbuje się agenturę celną, mają psychikę szczególną. Za każdą drobnostkę można pozyskać ich do współpracy, a za iluzję władzy nad innym więźniem gotowi są spełniać nawet najbrudniejszą robotę<sup>93</sup>.

Praca operacyjna MO prowadzona była na podstawie tajnego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 1975 r. o pracy operacyjnej MO. Stosowanie tego prawa zachęcało milicjantów, celem uzyskania informatorów spośród osób zagrożonych procesem karnym, do wykorzystywania szantażu, korumpowania nie przewidzianymi przez k.p.k. i k.k.w. przywilejami oraz do innych metod łamania woli i demoralizowania ludzi, którzy winni być osądzeni przez sąd karny<sup>94</sup>. Pawilony specjalne zostały zlikwidowane 1 X 1989 r. Trudno jednak ręczyć, że obecna policja, przyzwyczajona przez lata do wygody łamania oporu podejrzanych przy pomocy sprzedajnych, szczególnie zdemoralizowanych więźniów, zrezygnuje z tej sprzecznej z ustawą metody, pomimo tego, że art. 7 § 3 k.k.w. nakazuje szanować godność ludzką osób pozbawionych wolności.

Wiele wskazuje na to, że MSW nie może pogodzić się z uchYLENIEM art. 209 k.k.w. Konieczność długiego izolowania osoby tymczasowo aresztowanej w areszcie policyjnym motywowana jest różnie, głównie podniesieniem się czasu trwania i kosztów postępowania przygotowawczego, wobec konieczności dojeżdżania prokuratorów i oficerów śledczych do odległych aresztów śledczych. Zauważmy jednak, że przed uchYLENIEM tego przepisu, czas trwania tej fazy sprawy karnej nie był wcale krótki (tab. 3). Co ważniejsze, proces karny prowadzony z odpowiednim zabezpieczeniem praw oskarżonego nie służy wygodzie biurokracji państwowej i nie może stwarzać warunków sprzyjających uzyskiwaniu w sposób sprzeczny z k.p.k. przyznania się oskarżonego do winy.

Drugim, rzadziej wysuwany przez policję, ale ważniejszym motywem jest dążenie do wznowienia właśnie pracy operacyjnej policji w więzieniach, Dla wymuszenia przywrócenia art. 209 k.k.w. w jakiegokolwiek nowej formie MSW wykorzystuje nacisk ekonomiczny na MS. Oto po uchYLENIU art. 209 k.k.w. wiosną 1990 r. Minister Sprawiedliwości wystąpił do swojego odpowiednika w MSW „o przekazanie więziennictwu 400 etatów i 14 mld zł. Minister Spraw Wewnętrznych odpowiedział — nie, albowiem zachowuje nadal areszty niezbędne dla klientów zatrzymywanych na 48 godzin, na co są potrzebne pieniądze i dotychczasowa liczba etatów. W tej sytuacji więziennictwo, i tak borykające się z ogromnymi trudnościami finansowymi i kadrowymi zostało postawione przed koniecznością wydatkowania własnych środków budżetowych na adaptację swoich obiektów (...). Sejm uchwalając budżet Ministerstwa Sprawiedliwości takich środków ani nie

<sup>93</sup> M. Alexander: *Agentura. Państwo policyjne*, Wyd. 2, Berlin 1986, s. 56—59,

<sup>94</sup> A tymczasem RPO w swoim ostatnim raporcie stwierdza retorycznie: „Osoba uwięziona nie może pozostawać we władztwie organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Praktyka aż nazbyt przekonująco udowodniła, że naruszenie tej zasady prowadzi do wysoce niepożądanych następstw z punktu widzenia praworządności działania organów ścigania. Zob. Raport o przestrzeganiu..., op. cit., s.

przewidział, ani nie przyznał. W tym stanie rzeczy więziennictwo zwróciło się (...) do senackiej Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Ta zaś stwierdziła w swojej uchwale, iż przejście przez więziennictwo nadzoru nad wszystkimi aresztami śledczymi powinno skutkować przekazaniem przez Ministra Spraw Wewnętrznych odpowiednich środków etatowych i materialnych. Stanowisko to poparł Minister Finansów. Jednak z MSW ponownie padła odpowiedź — nie, i takie samo jak poprzednio uzasadnienie. Sprawa znalazła się w impasie. (...) Powstaje zatem pytanie: co ze środkami finansowymi i etatami po zlikwidowanych 852 aresztach (policyjnych — przyp. nasz) i jak to się ma do kategorycznych stwierdzeń MSW, że nie odda ani guzika...<sup>95</sup>.

Trudno przewidzieć, kto w tej interesującej z punktu widzenia badawczego grze organizacyjnej zwycięży. Większe szanse należałoby dać, niestety, policji.

Od połowy czerwca 1990 r. wszyscy aresztanci przebywają w aresztach śledczych Ministerstwa Sprawiedliwości. 31 XII 1990 r. było 65 takich aresztów (funkcjonowanie dalszych dwóch było zawieszono ze względu na remont kapitalny). W 27 z tych aresztów istniały dodatkowo oddziały dla skazanych. Z drugiej strony, w 48 zakładach karnych istniały oddziały dla aresztowanych. W sumie więc tymczasowe aresztowanie może być wykonane w 114 na 151 jednostek departamentu więziennictwa<sup>96</sup>. Zauważmy na marginesie, iż symbioza organizacyjna aresztu śledczego i więziennictwa powoduje, że traktowanie aresztowanych i więźniów przez ten sam personel oraz warunki bytowe bardzo się upodabniają. W praktyce może to kolidować z domniemaniem niewinności oskarżonego. Jest to też sprzeczne z treścią reguły 8(b) s.r.m. ONZ.

Tablica 7. Największe i najmniejsze areszty śledcze w Polsce według stanu z dnia 31 XII 1990 r.

Areszt śledczy	Pojemność	Zaludnienie	Stosunek zalud. do pojemności	% ogólnej populacji areszt.
Warszawa—Białoleka	1 527	1 799	113,2	11,1
Łódź	1 126	1 113	96,7	6,9
Rzeszów	1 085	766	69,0	4,7
Złotów	51	49	96,1	0,3
Chełmno	49	47	91,8	0,3
Kamień Pomorski	47	40	93,6	0,2

Źródło: Dane CZKK, „Miesięczna informacja statystyczna” XII 1990

Pojemność aresztów wynosiła 31 XII 1990 r. 18.263 i była niższa o 8.919 niż ostatniego dnia grudnia 1989 r. Spadek ten nie jest skutkiem zamknięcia jakiegoś aresztu śledczego. Na początku 1990 r. przeliczono pojemność aresztów według powiększonej do 3 m<sup>2</sup> normy przypadającej na jednego aresztanta, wprowadzonej przez r.a.s. w październiku 1989 r. W tych 18.263 normatywnych miejscach osadzonych było 31 XII 1990 r. 16.200 aresztowanych. Oznacza to niemal pełne (88,7)<sup>97</sup> wykorzystanie istniejących miejsc. Trzy największe i trzy najmniejsze areszty

<sup>95</sup> K. Ch.: *Jak minister z ministrem*. „Rzeczpospolita” nr 20 z du. 24 stycznia 1991 r.

<sup>96</sup> Zob. *Notatka służbowa CZKK w sprawie bazy zakwaterowania osadzonych*.

<sup>97</sup> Jesienią 1990 r. pojemność miejsc w aresztach śledczych została powiększona kosztem zakładów karnych. 31 sierpnia 1991 r. pojemność aresztów śledczych wynosiła 16.129 miejsc, w których izolowano

śledcze, przedstawia tablica 7. Dominują wielkie jednostki. W trzech największych aresztach (na 65 ogółem) osadzony był niemal co czwarty (22,7%) aresztant. Dodać tu jeszcze należy, że w AŚ Warszawa Białołęka istnieje ponadto 249 miejsc dla osób już skazanych; przebywało tam 236 skazanych. W sumie więc w tej największej w kraju jednostce więziennej w końcu grudnia 1990 r. osadzonych było 2.035 aresztantów i skazanych.

## 5. Prawa tymczasowo aresztowanego

Położenie prawne tymczasowo aresztowanego określa k.k.w. i r.a.ś. Zgodnie z treścią k.k.w.:

1. Tymczasowo aresztowany ma prawo niezwłocznie po osadzeniu go w areszcie śledczym zawiadomić o miejscu swego pobytu osobę najbliższą (art. 85).

2. Poza wyjątkami przewidzianymi w przepisach dla tymczasowo aresztowanych, **korzystają oni co najmniej z takich uprawnień, jakie przysługują skazanemu odbywającemu karę pozbawienia wolności**, i nie stosuje się do nich ograniczeń innych niż te, które są potrzebne dla zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania karnego, utrzymania porządku i bezpieczeństwa w areszcie śledczym i zapobieżenia wzajemnej demoralizacji (art. 86 § 1).

3. Okres aresztu może być wykorzystany, na żądanie sądu, do badań osobopoznawczych w celu wyboru odpowiedniego środka (art. 86 § 3).

4. Tymczasowo aresztowany ma obowiązek wykonywać prace porządkowe w obrębie aresztu śledczego (art. 87).

5. Widzenie wymaga uprzedniej zgody prokuratora (w postępowaniu przygotowawczym) lub sądu a korespondencja podlega cenzurze tego organu, chyba że zarządzi on inaczej (art. 89 § 2). Podobnej zgody wymaga korzystanie z urządzeń i zajęć kulturalno-oświatowych (art. 89 § 1).

6. Po wyroku skazującym sądu I instancji tymczasowo aresztowany może być przeniesiony do zakładu karnego. W tym przypadku ma on prawa i obowiązki skazanego (art. 90). W ten sposób kodeks tworzy specjalny, bliski statusowi skazanego, status aresztanta w postępowaniu międzyinstancyjnym.

R.a.ś. zawiera kilka przepisów zawężających ważne dla przygotowania się do obrony prawa:

7. Tymczasowo aresztowany ma prawo porozumiewać się ze swoim obrońcą podczas nieobecności innych osób, chyba, że prokurator zastrzeże sobie przy takim widzeniu swoją obecność (§ 35 ust. 1 i 2, zob. także art. 64 k.p.k.).

8. Korespondencja tymczasowo aresztowanego z obroną lub w przypadku cudzoziemca, z właściwym urzędem konsularnym, może podlegać cenzurze (§35 ust. 3 i 4, zob. także art. 64 k.p.k.).

Aresztantowi, który uważa, że administracja naruszyła jego dobra prawne przysługują obecnie następujące *środki prawne*:

1. Skarga, w trybie art. 48 pkt 4 k.k.w., do wyższego organu administracji penitencjarnej. Po likwidacji 1 I 1990 r. czternastu okręgowych dyrekcji więziennictwa aresztowany, który czuje się pokrzywdzony decyzją naczelnika aresztu może odwołać się wprost do Dyrektora Generalnego CZZK. Zmiana ta spowodowała przedłużenie czasu załatwiania skargi. We wrześniu 1990 r. powołane zostały 32 centralne

---

16.153 osób — co dawało 100% zaludnienia. Dane te wskazują na dużą względność tych liczb, które przy odpowiednich zabiegach czysto buchalteryjnych mogą poprawiać statystyczny obraz stanu rzeczy.

więzienia<sup>98</sup>, z mniejszymi uprawnieniami niż poprzednio przysługujące dyrekcjom okręgowym więziennictwa. Naczelnicy więzień centralnych rozpatrują skargi na personel jednostek podstawowych. W CZZZK odtworzony też został Wydział Inspekcji, a zadaniem jego inspektorów jest między innymi przeprowadzanie kontroli więzień i aresztów.

2. Skarga na legalność i przebieg wykonywania detencji do prokuratora lub do sędziego penitencjarnego (art. 27—33 i art. 48 pkt 5 k.k.w.). Ten środek obrony, jak wykazują doświadczenia wielu lat, nie cieszy się estymą osób pozbawionych wolności. Ze względu na postrzeganie sędziów i prokuratorów jako wiernych stronników służby więziennej, środek ten nie odgrywa praktycznie roli. Ujawniło się to w ignorowaniu przez więźniów sędziów penitencjarnych w trakcie protestów i buntów<sup>99</sup>.

3. Skarga do naczelnych organów państwowych (art. 48 pkt 5 k.k.w.). Nadawcami tych skarg są najczęściej sami zainteresowani, ale zdarza się, że są składane przez organizacje pozarządowe, np. reaktywowane w 1988 r. Patronackie Stowarzyszenie Penitencjarne.

Najlepszym adresatem, z punktu widzenia interesów aresztanta, wydaje się Biuro RPO. Na 41.926 spraw, jakie napłynęły do Biura w 1989 r., 5,6% pochodziło od skazanych i aresztowanych. W 1990 r. wpłynęło 21.738 nowych spraw, w tym 10,4% od osób zatrzymanych, tymczasowo aresztowanych oraz od skazanych (w tym ok. 400 spraw dotyczyło skarg na nieprawidłowe postępowanie funkcjonariuszy MO oraz SW). Skargi te rozpoznaje zespół sześciu specjalistów do spraw więziennictwa. Jeżeli dochodzą oni do wniosku, że prawo zostało naruszone, uruchamiają procedurę właściwą instytucji ombudsmana. „Liczba załatwianych skarg osób pozbawionych wolności systematycznie rośnie — czytamy w sprawozdaniu zespołu RPO d/s więziennictwa. W 1988 r. załatwiono ok. 500 takich skarg, w 1989 r. ok. 700, a w 1990 r. prawie 1.800. Najczęstsze są skargi na brak należytej opieki medycznej (ok. 30% ogółu). W ok. 70% są to skargi całkowicie niezasadne (...). Stosunkowo niewiele jest skarg na traktowanie osadzonych przez funkcjonariuszy i warunki bytowe”<sup>100</sup>.

Efekty skarg osób tymczasowo aresztowanych do RPO nie są zbyt pomyślne. Dotyczą one najczęściej bezzasadnego aresztowania bądź jego przedłużenia. RPO nie ma prawa interweniowania w tych sprawach, z wyjątkiem stwierdzenia naruszenia k.p.k. Przy obecnej konstrukcji przepisu art. 217 k.p.k. bardzo trudno to wykazać.

---

<sup>98</sup> Zarządzenie nr 83/90/CZZK Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 września 1990 r. w sprawie utworzenia rejonowych aresztów śledczych i rejonowych zakładów karnych oraz wykazu podległych im jednostek organizacyjnych. Minister powołał 19 aresztów śledczych i 13 zakładów karnych jako jednostki rejonowe. W kolejnym zarządzeniu Ministra Sprawiedliwości nr 84/90/CZZK z dnia 14 września 1990 r. w sprawie struktury organizacyjnej aresztów śledczego i zakładu karnego oraz rejonowego aresztu śledczego i rejonowego zakładu karnego, naczelnicy tych jednostek, uzyskali uprawnienie do „sprawowania nadzoru nad przestrzeganiem zasad praworządowego wykonywania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania” § 5, ust. 3; „załatwiania skarg, próśb i wniosków w sprawach dotyczących tymczasowo aresztowanych i skazanych”(§ 5, ust. 7) oraz sprawowania nadzoru nad przestrzeganiem przepisów dotyczących obowiązujących w aresztach śledczych i zakładach norm mieszkalnych (§ 5, ust. 8). Oba zarządzenia weszły w życie 1 listopada 1990 r.

<sup>99</sup> Zob. P. Moczydłowski, A. Rzepliński: *Protesty zbiorowe w zakładach karnych*, Warszawa 1986, *passim*. Zob. też: M. Iwankiewicz: *Skarga jako środek ochrony praw skazanych*, w: T. Szymanowski, A. Rzepliński (red.): *Doświadczenia i perspektywy systemu penitencjarnego w Polsce*, Warszawa 1987, s. 211—222.

<sup>100</sup> *Ochrona praw osób pozbawionych wolności w działalności, rzecznika praw obywatelskich w latach 1988—1990*. Sprawozdanie Zespołu IX Biura RPO, mnps.

W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 1990 r. w ani jednej sprawie detencji RPO nie stwierdził naruszenia prawa.

4. Najbardziej obiecująco wygląda wprowadzony nowelą do k.k.w. z 23 II 1990 r. nowy, radykalny środek prawny. Oto zgodnie z treścią art. 14<sup>1</sup> k.k.w., tymczasowo aresztowany ma prawo w ciągu 3 dni od zawiadomienia go o decyzji administracji więziennej w zakresie wykonywania tymczasowego aresztowania **zaskarżyć tę decyzję do sądu penitencjarnego z powodu jej niezgodności z prawem.** Na postanowienie sądu zażalenie przysługuje obu stronom sporu. Sąd penitencjarny odgrywa tu rolę typowego sądu administracyjnego.

Potencjalnie jest to skuteczny środek prawny. Spodziewano się lawiny spraw w okresie pierwszych paru miesięcy (przepis ten wszedł w życie 13 III 1990 r.). Tymczasem mimo powszechnego poinformowania o tym osadzonych, bardzo rzadko, jak dotąd, wszczynają oni przed sądem penitencjarnym spory administracyjno-prawne. Może działać tu ujawniana w czasie protestów zbiorowych nieufność do bezstronności tych sądów, nieumiejętność sprostania przez aresztanta/więźnia bez pomocy adwokata nawet niewysokim wymogom formalnym skargi oraz panujące jeszcze wśród osadzonych przekonanie po zwycięskiej fali protestów oraz kilku buntów jesienią 1989 r. (szeroka amnestia), że skuteczniejsze będzie zbiorowe nieposłuszeństwo niż żmudna i nieefektywna droga prawna<sup>101</sup>.

5. **Powództwo cywilne przeciwko Skarbowi Państwa** za szkodę wyrządzoną aresztowanemu z winy administracji więziennej. Podstawą powództwa są przepisy art. 417—419 kodeksu cywilnego z 1964 r.

Więźniowie korzystają z tej drogi dość często. W 1989 r. w całym kraju wpłynęło do sądów wojewódzkich 338 a do sądów rejonowych 121 drobniejszych spraw z zakładów karnych i aresztów śledczych. W sądach wojewódzkich załatwione zostały ogółem 333 sprawy, z tego w całości lub w części uwzględniono 30 z nich (9,0%). Przeciętny proces trwał 10,4 miesiąca. W sądach rejonowych odpowiednie dane wynosiły: 194 sprawy, w tym 15,6% powództw uwzględnionych częściowo lub całkowicie, zaś przeciętny proces trwał 9,1 miesiąca. Tymczasem w sprawach o odszkodowanie z tytułu odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy resortu oświaty odsetek wygranych spraw w sądach wojewódzkich wynosił 50%, a funkcjonariuszy resortu zdrowia — 38,5%. Statystyka nie podaje danych dla resortu spraw wewnętrznych ani dla wojska<sup>102</sup>.

Przyczyny dość rzadkich przypadków wygrania procesów cywilnych mogą znajdować się w szczególnie trudnym położeniu więźnia/aresztowanego występującego w roli strony sporu prawnego. Nie tylko w sprawach cywilnych, ale w nich jest to bardziej wyraźne. Sam fakt złożenia powództwa przeciwko aresztowi traktowany jest przez jego administrację jako akt nieprzyjazny osoby poddanej jej władztwu.

---

<sup>101</sup> Powołany w kwietniu 1990 r. nowy Dyrektor Generalny więziennictwa zdecydowany jest nie ulegać buntującym się więźniom. Od podległych mu funkcjonariuszy żąda poszanowania wszystkich praw osadzonych, w tym bezwzględного respektowania ich prawa do skargi. Na początku września 1990 r. doszło do kolejnego protestu zbiorowego. Posłuszeństwa odmówiło 157 aresztowanych w AŚ w Słupsku. Domagali się oni uchylenia tymczasowego aresztowania (wielu z nich to recydywiści zwolnieni z amnestii w grudniu 1989 r.), prawa do oglądania telewizji bez ograniczeń i poprawy żywienia. Po przyrzeczeniu spełnienia tego ostatniego postulatu protest został przerwany. W czerwcu 1990 r. w czasie buntu w dużym areszcie śledczym w Lublinie wystarczyła demonstracja siły do przerwania akcji protestacyjnej. Charakterystyczne jest to, że protestujący aresztanci poza sporadycznym niszczeniem mienia nie używają przemocy wobec współosadzonych i funkcjonariuszy. Pozwala to, jak do tej pory utrzymać obie te społeczności w ryzach nawet w czasie zbitki owego nieposłuszeństwa osadzonych.

<sup>102</sup> *Statystyka sądowa i penitencjarna Ministerstwa Sprawiedliwości 1989*, Warszawa 1990, s. 160—162.

W odpowiedzi na pozew prawie zawsze unika się strony merytorycznej sporu. Zamiast tego znajdujemy tam określenia mające zdyskredytować powoda: „recydywista”, „sam do tej pory nie dbał o swoje zdrowie”, „sam jest winny temu, że znalazł się w więzieniu”. Część tych nieistotnych dla sporu określeń znajduje uznanie w oczach sądów. W prawie żadnej z badanych przez nas spraw pozwana administracja więzienna nie uznała nawet w części, w formalnej odpowiedzi na pozew, roszczeń powoda. W czasie procesu powód i zgłoszeni przez niego świadkowie przenoszeni są nagle do innych jednostek penitencjarnych. Pozbawionym wolności powodom bardzo trudno jest zebrać dokumenty. Przeszkody te skłaniają część z nich do wycofania powództwa przed wyrokiem i w efekcie umorzenie sprawy<sup>103</sup>.

6. Odszkodowanie za oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie. Można dochodzić go na podstawie k.p.k., art. 487—491.

7. Powództwo cywilne z tytułu naruszenia dobra osobistego człowieka (art. 23—24 kodeksu cywilnego). Przepisy te gwarantują sądową ochronę takich między innymi dóbr ważnych dla aresztanta/więźnia jak: zdrowie, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek. W praktyce nie spotyka się powództw więźniów opartych na tym przepisie.

## 6. Warunki izolacji w aresztach śledczych

Warunki życia w aresztach są praktycznie takie same jak warunki życia skazanych, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę wspomniany wyżej fakt, iż areszt stanowi często oddział zakładu karnego i odwrotnie. Areszty śledcze są, z natury rzeczy, jednostkami więziennymi o największym zabezpieczeniu. Osoby poddane detencji mają natomiast, w odróżnieniu od skazanych, prawo do korzystania z własnej odzieży i bielizny (§ 14 ust. 1 r.a.ś.).

Warunki w aresztach śledczych określa kilka powiązanych ze sobą czynników: kwalifikacje etyczne i zawodowe personelu, budżet więziennictwa, przepisy prawa (k.k.w., r.a.ś.), wyposażenie materialne, możliwość społecznej kontroli i wykorzystywanie tej możliwości przez organizacje pozarządowe.

Według wspomnianego raportu RPO<sup>104</sup>, na 9 zbadanych wiosną 1990 r. aresztów, dwa wymagały natychmiastowego zamknięcia (w Radomiu, w budynku poklasztornym z 1627 r. oraz w Suwałkach w budynku z drugiej połowy XIX w.). Pilnego remontu wymagały trzy dalsze. Najmniejszy z tych aresztów (w Ostródzie, dla kobiet) miał 70 miejsc, największy — we Wrocławiu 714 miejsc. W 5 jednostkach panowało przeludnienie i na jedną osobę przypadało mniej niż przewidziane 3 m<sup>2</sup> powierzchni mieszkalnej (§13 ust. 2 r.a.ś.).

Prawie cały czas (poza godzinnym spacerem dziennie) aresztanci spędzali w celi. Tymczasem w wielu celach autorzy raportu stwierdzili „niedostateczny dopływ dziennego światła oraz powietrza” (małe okna, kraty i siatka, bliskie sąsiedztwo ścian innych budynków). Co więcej, oświetlenie elektryczne wynosiło 1/4 normy (norma — 100 luksów). Uniemożliwiało to czytanie. Jedyne w części jednego aresztu (oddział dla kobiet w AŚ Katowice) była bieżąca woda. Na jeden sprawny prysznic w łaźni przypadało kilka osób, a czas kąpieli skracany był przez personel. Aresztanci śpali w brudnej pościeli i pod brudnymi kocami. „Bardzo

<sup>103</sup> W prowadzonych przez nas (Z. Hołda i A. Rzepliński) badaniach 326 spraw zakończonych prawomocnym wyrokiem w latach 1970—1988 w sądach wojewódzkich w Lublinie i w Warszawie, przedstawione trudności w dochodzeniu roszczeń przeciwko więzieniom znajdują potwierdzenie.

<sup>104</sup> *Raport, Biura RPO „O przestrzeganiu..op. cit.*

zły stan techniczny budynków potwierdziła przytoczona wcześniej „Notatka służbowa CZZK w sprawie bazy zakwaterowania skazanych”. Autorzy notatki widzą przyczynę tego stanu rzeczy w wieku tych jednostek. Osiem z nich (w tym 5 aresztów) jest w beznadziejnym stanie technicznym i wymaga odtworzenia. Z kolei nie pozwala na to niski budżet więziennictwa.

Opieka medyczna jest niedostateczna. Największa grupa skarg kierowanych do RPO w czasie wspomnianej kontroli jej właśnie dotyczyła. „Główne zarzuty aresztantów pod adresem służb medycznych to długie oczekiwanie na przyjęcie przez lekarza ogólnego oraz lekarza specjalistę. Zbywanie chorych i traktowanie wszystkich jak symulantów, brak efektów leczenia” (s. 16 raportu RPO). Ponadto żalono się na złe warunki do spacerów na więziennych podwórkach oraz na ograniczony dostęp do książek i prasy.

Z drugiej strony należy podkreślić, że w trakcie lustracji RPO nie stwierdzono w badanych aresztach atmosfery konfliktu ani napięć pomiędzy personelem a aresztantami.

Naczelnicy aresztów tłumaczyli się, że złe warunki bytowe spowodowane są brakiem funduszy oraz niszczeniem mienia więziennego przez osadzonych.

Zaskakujące na tym tle były opinie 285 losowo dobranych aresztantów, z którymi przedstawiciele RPO przeprowadzili wywiady w owych 9 aresztach. Jak pokazuje tablica 8, większość z nich oceniła pozytywnie badane czynniki określające istotne elementy ich położenia w okresie detencji: ogólne warunki bytowe (57% ocen „dobrych” i „dość dobrych”), możliwość utrzymania higieny osobistej (69%), realizowanie prawa do spaceru (78%), traktowanie ich przez personel (85%), respektowanie prawa do składania skargi (92%) a nawet najczęściej krytykowaną opiekę lekarską (57% tych, którzy z porady więziennej służby zdrowia już korzystali).

Tablica 8. Opinie tymczasowo aresztowanych o aresztach śledczych, w odsetkach, N = 285\*.

Przedmiot opinii	Oceny					
	dobrze	dość dobrze	znośne	raczej złe	złe	Razem
Warunki bytu	42	114	417	916	88	8100
Opieka lekarska	48	28	810	616	216	2100
Higiena osobista	62	16	416	58	14	9100
Spacer	74	04	28	47	46	0100
Prawo do skargi	84	97	53	2	4	3100
Stosunek person.	74	710	59	52	42	8100

\*W przypadku „opieki lekarskiej” odsetki obliczono dla 216 osób. Pozostałych 69 badanych (24,2 ogółu) udzieliło odpowiedzi „trudno mi powiedzieć”. W przypadku „prawa do skargi” odsetki obliczono dla 93 osób. Pozostałych 192 badanych (69,4% ogółu) udzieliło odpowiedzi „nie mam zdania” z powodu nie składania skargi.

**Źródło:** Raport RPO „O przestrzeganiu praw ...”. Obliczenia własne.

Obiektywnie biorąc, warunki w aresztach śledczych są złe i nie spełniają norm prawnych. Nawet norma powierzchni przypadająca na jedną osobę — wobec ustawicznego wzrostu tej kategorii osób pozbawionych wolności — jest już obecnie przekraczana. Skąd więc tyle pozytywnych ocen badanych aresztantów?

Wydaje się, że subiektywne potrzeby i oczekiwania tych osób są niewielkie. Większość z nich wywodzi się z opóźnionych cywilizacyjnie kręgów marginesu społecznego (73% z nich to recydywiści). Ponadto, co nic mniej istotne, jako recydywiści pamiętają niedawne jeszcze, zdecydowanie gorsze niż obecnie, warunki i sposób traktowania ich przez personel więzienny.

## 7. Specjalne kategorie tymczasowo aresztowanych

Stosownie do przepisu art. 27 u.p.n., **nietelni**, o ile ma więcej niż 13 lat może być umieszczony do chwili zakończenia procesu przed sądem dla nietelnych — w schronisku dla nietelnych. Orzec tak można, jeżeli istnieje uzasadniona obawa, że może on ukrywać się lub zniszczyć dowód przestępstwa albo jeśli nie można ustalić jego tożsamości. Umieszczenie nietelnego w schronisku może nastąpić, „jeżeli zostaną ujawnione okoliczności przemawiające za umieszczeniem w zakładzie poprawczym” (art. 27 ust. 1 u.p.n.); czyli gdy jest on podejrzany o popełnienie przestępstwa, a nadto przemawiają za tym charakter i okoliczności popełnienia tego czynu, wysoki stopień demoralizacji i nieskuteczność stosowanych już środków wychowawczych albo jeżeli środki te nie rokują już resocjalizacji nietelnego (art. 10 u.p.n.). Okres detencji w schronisku nie może przekraczać 3 miesięcy; postanowienie wydaje sędzia rodzinny lub prokurator. Okres ten może przedłużyć sąd rodzinny na czas ponad 3 miesiące.

Przepisy wykonawcze do u.p.n.<sup>105</sup> rozszerzają zadania schronisk poza przesłanki czysto procesowe. Zadania te (§ 1 ust. 3 rozporz.) nie sprowadzają się do zapewnienia pozostawania nietelnego do dyspozycji organu kierującego go do schroniska (sądu, sędziego rodzinnego lub prokuratora) oraz zapobiegania działaniom, które mogłyby utrudniać postępowanie, ale również mają polegać na „postawieniu diagnozy sytuacji i rozpoczęciu procesu jego resocjalizacji”. Taki pośpiech pracodawcy z rozpoczęciem tego, co nazywa on resocjalizacją nietelnego, który jeszcze nie został prawomocnie osądzony, stoi w oczywistym konflikcie z zasadą domniemania niewinności.

Przy tak nieprecyzyjnym prawie trudno się zatem dziwić, że polityka umieszczenia nietelnych w schroniskach spotyka się z krytyką badaczy, którzy wskazują, że w większości przypadków było to zbyt pochopne. Umieszczenie w schronisku stanowiło 60% ogółu zastosowanych środków tymczasowych. Jednocześnie w ponad 60% przypadków sądy orzekały wobec izolowanych uprzednio w schroniskach nietelnych zakład wychowawczy bądź wolnościowe środki wychowawcze. W wielu innych przypadkach stwierdzono „drastyczne naruszenie prawa”<sup>106</sup>.

Liczby nietelnych w schroniskach w latach 1982—1990 obrazuje tablica 9. Liczba ta waha się w tym okresie około 700<sup>107</sup>. Do tej też liczby dostosowano stopniowo liczbę miejsc<sup>108</sup>.

---

<sup>105</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 7 maja 1983 r. w sprawie organizacji i zasad pobytu nietelnych w schroniskach dla nietelnych (Dz. U. nr 26, poz. 127).

<sup>106</sup> Zob. W. Skrętowicz, A. Kielasińska: *Podstawy umieszczenia w schronisku dla nietelnych*, w: T. Bojarski (red.): *Orzekanie środków wychowawczych i poprawczych w praktyce sądów rodzinnych*, Lublin 1990. Autorzy zbadali podstawy prawne umieszczenia w schronisku w Dominowie k/Lublina 110 nietelnych w okresie I.1987—IV. 1989. Podają oni 7 przykładów (s. 67) takich drastycznych przypadków, m.in., nietelnego umieszczonego w schronisku za to, że „wagarował”, wulgarnie zachowywał się w kuratorskim ośrodku pracy z młodzieżą. Z tego powodu (demoralizacja) nietelni ten przebywał w schronisku przez cały rok (co jak wiemy jest samo przez się bezprawne, gdyż czas pobytu w schronisku nie może przekroczyć 6 miesięcy — art. 27 u.p.n.). Por. też J. Szumski: *Struktura i dynamika środków stosowanych wobec nietelnych w latach 1984—1989*, w: *ibidem*, s. 165—167, który pisze o nadużywaniu przez sądy rodzinne stosowania izolacyjnych środków tymczasowych.

<sup>107</sup> Więcej nietelnych przebywa w schroniskach latem. I tak np. 30 czerwca 1990 r. umieszczonych tam było 758 osób.

<sup>108</sup> Niektóre dane dla tych samych lat różnią się między sobą. Według *Informacji statystycznej...* dla 1988 r. (s. 289) w schroniskach dla nietelnych w ostatnim dniu roku było 875 miejsc, a w *Informacji* dla kolejnego roku miejsc tych było 790. Dodajmy, że we wspomnianym Departamencie podano nam

Schroniska dla nieletnich są instytucjami podobnymi do zakładów poprawczych. Czasami mieszczą się one w tych samych budynkach. Status prawny umieszczonych tam nieletnich reguluje wspomniana ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz wydany na jej podstawie przez Ministra Sprawiedliwości regulamin z 1983 r.

**Kobiety** izolowane są oddzielnie od mężczyzn, w wydzielonych częściach aresztów śledczych. Istnieje jeden areszt wyłącznie dla kobiet (w Ostródzie o pojemności 70 miejsc). Przepisy dotyczące traktowania kobiet są tylko w dwóch sprawach bardziej liberalne, niż dla mężczyzn. Na każdą tymczasowo aresztowaną kobietę powinno przypadać nie mniej niż 4 m<sup>2</sup> (dla mężczyzn 3 m<sup>2</sup>) powierzchni celi (§13 ust. 3 r.a.ś.). Podobnie jak w przypadku mężczyzn, powierzchnia ta może być zmniejszona, nie więcej jednak niż o 0,5 m<sup>2</sup>, w celach wieloosobowych. Drugie odstępstwo określa § 57 ust. z tego regulaminu. Zgodnie z nim, wobec kobiet ciężarnych lub karmiących naczelnik aresztu śledczego może odpowiednio liberalizować reżym więzienny. Oba te przepisy są respektowane w praktyce.

Tablica 9 . Pojemność schronisk dla nieletnich i liczba zatrzymanych nieletnich w dniu 31 grudnia.

Rok	Liczba miejsc	Liczba zatrzymanych
1982	1005	772
1983	875	756
1984	915	716
1985	915	672
1986	750	702
1987	785	714
1988	790	572
1989	790	575
1990	790	692

**Źródło:** „Informacja statystyczna o działalności wymiaru sprawiedliwości.

Część I” za rok 1984, s. 315, za rok 1986, s. 298, za rok 1989, s. 217 oraz dla roku 1990, dane Departamentu Spraw Rodzinnych i Nieletnich i Rodzinnych MS.

Kobiety stanowiły w latach 1987—1990 odpowiednio 4,2%, 2,7% i 1,9%, 1,8% oraz 2,4% ogółu tymczasowo aresztowanych. Spadek liczby aresztowanych kobiet był zatem w latach 1987—1989 głębszy, niż mężczyzn. W dniu 31 XII 1990 r. tymczasowo aresztowane były 392 kobiety, wśród nich 64 (tj. 16%) młodociane w wieku 17—21 lat. (Rok temu dane te wynosiły odpowiednio: 197 kobiet, w tym 24 młodociane).

**Szczególnie niebezpieczni** aresztowani trzymani są w oddzielnych celach. Do takiej celi prowadzą podwójne drzwi. W slangu więziennym cele te nazywane są „tygrysówkami”. Są oni częściej kontrolowani. W czasie transportu zakłada im się kajdanki na ręce wygięte do tyłu (normalnie — do przodu).

Wobec tymczasowo aresztowanych z **zaburzeniami psychicznymi**, upośledzonych umysłowo, uzależnionych od alkoholu albo środków odurzających lub psychotropowych, niepełnosprawnych fizycznie, chronicznie chorych nie wymagających leczenia szpitalnego, rekonwalescentów, naczelnik może — „na wniosek lub po zasięgnięciu opinii personelu specjalistycznego — dokonywać niezbędnych odstępstw od przewidzianego w regulaminie sposobu wykonywania tymczasowego aresztowania

w 1989 r. następujące liczby zatrzymanych 31 grudnia w latach 1986—1988: 689, 578, 571. Trudno na tej podstawie oceniać dokładność tego samego źródła. Nie rodzi to jednak zaufania do rzetelności urzędników gromadzących te dane.

w zakresie wynikającym z potrzeby uwzględnienia ich stanu zdrowia, wieku lub osobowości” (§ 57 ust. 1 r.a.ś.). Przepis jest przestrzegany w praktyce. Naczelnik aresztu ma prawo odmówić przyjęcia osoby chronicznie chorej, wymagającej leczenia szpitalnego.

Zgodnie z art. 219 k.p.k. jeżeli stan zdrowia aresztowanego tego wymaga, tymczasowe aresztowanie może być wykonywane tylko w postaci umieszczenia w odpowiednim zakładzie leczniczym.

W tym kontekście należy nieco więcej uwagi poświęcić grupie osadzonych, u których stwierdzono wirus HIV. Nie chodzi oczywiście o ich liczbę, ile o emocje społeczne, które wzbudzają oraz o związane z tym problemy racjonalnej ochrony ich praw. W dniu 31 I 1991 r. więziennictwo rejestrowało wśród swoich klientów 98 nosicieli wirusa HIV, osadzonych w 26 jednostkach penitencjarnych — głównie aresztach śledczych. Utworzono pododdziały dla chorych przy trzech szpitalach aresztów śledczych. Zajmują się one też orzecznictwem lekarskim o ewentualnej niedopuszczalności leczenia w warunkach więziennych osadzonego w wypadku stwierdzenia objawów klinicznych choroby AIDS. Z danych CZZZK wynika, że „personel więzienny, zwłaszcza aresztów śledczych protestuje wciąż przed przyjmowaniem nosicieli wirusa HIV. Notuje się nieodosobnione przypadki lęku, a nawet oporu personelu przed udzieleniem zakażonym nieodzwrotnych świadczeń, nie wyłączając w tym także medycznych. Coraz powszechniejsze i bardziej zdeterminowane stają się żądania personelu pozamedycznego o wypłatę świadczeń pieniężnych z tytułu narażenia na ryzyko zawodowego zakażenia wirusem HIV”. Ryzyko zarażenia personelu jest wyższe niż w warunkach wolnościowych, „ponieważ niektórzy osadzeni zatają nosicielstwo wirusa, zachowują się agresywnie wobec personelu, a nawet grożą celowymi zakażeniami”<sup>109</sup>.

Skądinąd wiadomo, że przypadki celowych zakażeń już są znane, na przykład w AŚ w Lublinie. Co ciekawsze, dawcy chorej krwi pobierają za to pokaźną należność. Wskazuje to, że dla niektórych osadzonych o psychopatycznych rysach charakteru postawienie na swoim — to jest uzyskanie uchylecia aresztu — jest cenniejsze niż realna groźba utraty życia.

Z drugiej strony trzeba wziąć pod uwagę opisany wyżej stan techniczny aresztów śledczych, niski poziom cywilizacyjny niższych rangą funkcjonariuszy, a oni mają najczęściej kontakt z osadzonymi oraz negatywne skutki grupowania nosicieli HIV w kilku aresztach. Przedłuża to czas postępowania przygotowawczego, a zatem prawie zawsze czas detencji, oddala aresztowanych od ich rodzin. Rodzi to też zagrożenie zarażenia się przez innych osadzonych, także dlatego, że celem uniknięcia izolacji w odległym areszcie, niektórzy ukrywają fakt nosicielstwa (a wywiad lekarski jest wciąż jedynym źródłem wiedzy o zarażeniu wirusem HIV). W końcu, co jest najbardziej istotne z punktu widzenia funkcjonariuszy więziennych — zwiększa się niebezpieczeństwo grupowych akcji osadzonych w celu wymuszenia ustępstw administracji więziennej lub organu, do którego dyspozycji aresztowany pozostaje.

Narażone są więc prawa wszystkich podmiotów aresztowania tymczasowego. Rozproszenie nosicieli HIV rodzi nie mniejsze problemy. Najgorszym rozwiązaniem byłoby nie stosowanie wobec nich tego środka zapobiegawczego. Niski poziom kultury sanitarnej większości przestępców zachęciłby część z nich do świadomego zakażenia się wirusem. Unikanie stosowania wobec takich osób aresztu byłoby

---

<sup>109</sup> Inforacja CZZZK nt. zakażeń wirusem HIV i zachorowań na AIDS, wrzesień 1990, nie. publ.

sprzeczne z zasadą równości wobec prawa. Nie jest to także, co nawet tu istotniejsze, sposób na konieczne ograniczenie w przyszłości liczby aresztowań tymczasowych.

Rozwiązanie problemu nosicieli HIV w aresztach śledczych będzie zatem testem umiejętności osób stosujących i wykonujących areszt tymczasowy. Testem tym trudniejszym, że aby pokryć najpilniejsze wydatki z tym związane trzeba by podwoić nakłady na ten cel.

Specjalną kategorią osób tymczasowo aresztowanych — podobnie jak nieletni nie uwidoczniona w statystyce CZZZK — jest grupa ok. 300 osób stanowiących dzienną populację umieszczonych na obserwacji w **szpitalach psychiatrycznych**<sup>110</sup>.

#### IV. ZAKOŃCZENIE

Jesienią 1989 r. uznaliśmy, że polskie więziennictwo znajduje się „w połowie drogi do systemu cywilizowanego”<sup>111</sup>. Czas jaki od tej pory upłynął, wypełniony był wyraźnymi, choć chaotycznymi zmianami ustawowymi i podstawowymi. Zauważalne były też zmiany personalne, zwłaszcza wśród kierowników na różnych szczeblach systemu instytucji przeciwdziałania przestępczości. Oba rodzaje zmian powodowały, że instytucje te bardziej zajmowały się przez ten czas sobą niż swoją działalnością statutową. Poprawie uległa kultura prawna stosowania zatrzymania i tymczasowego aresztowania. Wynikło to z nowych przepisów, ze zniesienia cenzury, co umożliwiło informowanie społeczeństwa o bardziej drastycznych naruszeniach prawa przez policjantów lub więźniaków a także ze względnej liberalizacji polityki stosowania zatrzymania oraz tymczasowego aresztowania. Piszemy „względnej”, bowiem na tle standardów i wskaźników krajów członkowskich Rady Europy, zmiany te lokują nas co najwyżej w grupie krajów o najniższym stopniu liberalizmu polityki kryminalnej. Co ważniejsze, system penitencjarny, zwłaszcza biorąc pod uwagę materialno-architektoniczne warunki jego działania, zachowuje potencjalną możliwość powrotu do twardej, prymitywnej wersji tej polityki, charakteryzującej się wiarą jej wyznawców w możliwość ograniczenia przestępczości przy pomocy prostego zwiększenia liczby pensjonariuszy instytucji penalnych. Zakończenie reorganizacji policji oraz zwiększenie liczby policjantów pociągnie za sobą zapewne wzrost liczby podejrzanych w aresztach policyjnych i aresztach śledczych. Jak zresztą wiemy, od początku 1990 r. liczba osób w aresztach śledczych systematycznie rośnie.

Omawiane ustawy regulujące zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie są — po ich ostatnich nowelizacjach — eklektyczne. Nie jest to wygórowana cena za szybkie wprowadzenie instytucji *habeas corpus*.

Pomimo wyzwań ekonomicznych i społecznych, niekomunistyczne władze RP wydają się zdeterminowane respektować zasadę rządów prawa. Odnosi się to także

---

<sup>110</sup> Resort zdrowia nie dysponuje statystyką dzienną w tym zakresie. Według danych Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, prowadzącego statystkę psychiatryczną tego resortu, w latach 1986—1988 obserwacji poddanych było odpowiednio 1.781, 1.786 oraz 1.898 osób.

<sup>111</sup> Zob. Z. Hołda, A. Rzepliński: *The Polish Prison System in Midcourse: Prisoners Rights and Prison Conditions in Poland On the Verge of Becoming Civilized*, w: D. van Zyl Smit, F. Dunkel (ed.): *Imprisonment Today and Tomorrow. International Perspectives on Prisoners' Rights and Prison Conditions*, Deventer-Boston 1991: Kluwer, s. 455—492. W najnowszym raporcie Human Rights Watch czytamy: „Zmiany w polskim systemie więziennym są liczne i polepszyły one ogromnie warunki tam panujące. Ale praca nad przyzwoitymi warunkami penitencjarnymi dopiero się zaczęła i wiele pozostaje jeszcze do zrobienia”. Zob. J. Weschler: *Prison Conditions in Poland. An Update*, New York January 1991, Human Rights Watch, s. 46.

do policji a szczególnie do więziennictwa. Powołany wiosną 1990 r. nowy dyrektor CZZK, P. Moczydłowski, tak zdefiniował zadania podległych mu funkcjonariuszy: „nie idziecie na wojnę, ale do pracy wśród ludzi”<sup>112</sup>.

Dla utrzymania dotychczasowych reform i dla kolejnych przedsięwzięć cywilizujących nasz system karny, szczególnego znaczenia nabiera zasada rządów prawa w projektach Konstytucji i kodeksach karnych. Trwa debata konstytucyjna. *Nie ma sporu o to*, czy podstawą porządku konstytucyjnego powinno być poszanowanie godności ludzkiej i praw człowieka. Konstytucja zagwarantuje *habeas corpus* i monopol sądu na stosowanie tymczasowego aresztowania.

W przygotowanych już projektach k.p.k.<sup>113</sup> i k.k.w.<sup>114</sup> zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie znajduje nowe ujęcie, zgodne z zasadą rządów prawa.

Autorzy projektu k.p.k. proponują znaczne ograniczenie korzystania w procesie karnym z zatrzymania oraz z tymczasowego aresztowania. W tym celu:

1. Rozszerzono katalog środków zapobiegawczych o zawieszenie oskarżonego w czynnościach służbowych lub w wykonywaniu zawodu (art. 274 projektu k.p.k.) oraz zakaz opuszczania przez oskarżonego kraju (art. 275 projektu k.p.p.);

2. Dokładniej sprecyzowano a zarazem ograniczono zakres podstaw stosowania tych środków. Zgodnie z tym założeniem, jak czytamy w uzasadnieniu projektu: „usunięto z projektu podstawy, które pozwalały na zastosowanie tymczasowego aresztowania tylko dlatego, że oskarżonemu zarzucano zbrodnię, działanie w warunkach recydywy lub czyn o znacznym stopniu społecznego niebezpieczeństwa. Pominięto także przepis o obligatoryjnym stosowaniu tymczasowego aresztowania wobec osób skazanych przez sąd pierwszej instancji na karę pozbawienia wolności powyżej 2 lat za przestępstwo umyślne i powyżej 3 lat za przestępstwo nieumyślne”<sup>115</sup>.

Proponuje się, aby osobę ujętą na gorącym uczynku przestępstwa lub w pościgu można było oddać poza policją także w ręce prokuratora (art. 241 § 2 projektu k.p.k.).

Niewielką przewagę głosów uzyskał w zespole autorów projektu k.p.k. pogląd, iż nie należy ograniczać przesłanek tymczasowego aresztowania tylko do procesowych, dopuszczając (art. 247, 255 — wariant I projektu k.p.k.), jako wyjątek, możliwość orzeczenia detencji „gdy zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony ponownie popełni zbrodnię lub podobny ciężki występki przeciwko życiu, zdrowiu lub powszechnemu bezpieczeństwu, a zwłaszcza gdy popełnieniem takiego przestępstwa groził”.

Przepis art. 255 § 2 projektu k.p.k. dopuszcza jeszcze jedną możliwość orzeczenia tymczasowego aresztowania — gdy nie zachodzi co prawda uzasadniona obawa ucieczki lub ukrywania się oskarżonego albo mataczenia, ale gdy zarzuca się mu „popełnienie zbrodni, albo gdy sąd pierwszej instancji skazał go na karę pozbawienia wolności nie niższą niż pięć lat”. Autorzy projektu, kierując się niezbędnym pragmatyzmem słusznie, naszym zdaniem, mieli: „na myśli takie sytuacje, w których zastosowanie tymczasowego aresztowania może okazać się konieczne ze względu na silne poruszenie opinii publicznej faktem popełnienia ciężkiej zbrodni (...). W takich warunkach pozostawienie oskarżonego na wolności może wywołać niepokoje społeczne, a nawet akty samosądu na oskarżonym”<sup>116</sup>.

<sup>112</sup> Zob. W. Falkowska: *Siedzieć jak człowiek*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 27 sierpnia 1990 r.

<sup>113</sup> *Projekt kodeksu postępowania karnego*. Komisja do spraw reformy prawa karnego. Zespół prawa karnego procesowego. Redakcja z października 1990 r.

<sup>114</sup> *Projekt kodeksu karnego wykonawczego*, Komisja do spraw reformy prawa karnego. Zespół prawa karnego wykonawczego. Redakcja z 2 VIII 1990 r.

<sup>115</sup> *Projekt k.p.k., op. cit.*, s. 35 uzasadnienia.

3. Rozbudowano gwarancje praw osób, wobec których stosowane będą środki zapobiegawcze.

W sytuacji, gdy zachodzą przesłanki orzeczenia tymczasowego aresztowania policja ma obowiązek nie poprzestawać, jak dotychczas, na wystąpieniu do prokuratora z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie ale ma doprowadzić zatrzymanego do prokuratora (art. 242 § 4 projektu k.p.k.).

Najważniejsze z tych gwarancji to poddanie tymczasowego aresztowania wyłącznie kompetencji sądu oraz przyznanie osobie zatrzymanej prawa do zażalenia na każdy rodzaj zatrzymania, w tym dokonanego na zarządzenie prokuratora. W uzasadnieniu projektu czytamy: „uznano, że w zażaleniu można nie tylko kwestionować zasadność oraz legalność zatrzymania i domagać się jego natychmiastowego uchylecia, ale również zmierzać do stwierdzenia i wytknięcia przez sąd niewłaściwego wykonania tego środka przymusu. (...) Istotne znaczenie dla ochrony praw jednostki ma z pewnością projektowany przepis, który nakazuje umożliwienie osobie zatrzymanej niezwłoczne nawiązanie kontaktu z adwokatem...”<sup>117</sup> (art. 243 § 1).

W przepisie projektowanego art. 261 k.p.k. okres tymczasowego aresztowania ograniczony został do 18 miesięcy. Termin ten odnosiłby się nie tylko, jak obecnie, do postępowania przygotowawczego, ale także do postępowania przed sądem I instancji. Ten maksymalny termin detencji mógłby przekroczyć tylko Sąd Najwyższy. Taka zmiana służyłaby, jak zauważają słusznie autorzy projektu, wykluczeniu wypadków, „w których oskarżeni przebywali przez kilka lat w areszcie tymczasowym bez wyroku sądowego”<sup>118</sup>.

Z kolei autorzy projektu k.k.w. podkreślili, że nic poza zabezpieczeniem „prawidłowego toku postępowania karnego w warunkach przewidzianych w przepisach prawa” (art. 218 § 1) nie może być celem wykonania tymczasowego aresztowania. Chronić to będzie aresztanta przed próbami badań osobopoznawczych, służących tzw. pracy resocjalizacyjnej czy traktowania go jak więźnia. Projekt k.k.w. podkreśla też gwarancje takiego wykonywania tego środka zapobiegawczego, które nie będą sprzeczne z zasadą domniemania niewinności (art. 218 § 2)<sup>119</sup>. Na straży tej zasady stoją przepisy art. 221 i art. 225 projektu k.k.w. Ten pierwszy daje aresztantowi prawo do poinformowania „niezwłocznie po osadzeniu” osoby najbliższej albo innej wskazanej przez niego osoby lub stowarzyszenia, organizacji, a także jego obrońcy (§ 1). Tymczasowo aresztowany cudzoziemiec ma po osadzeniu prawo do niezwłocznego poinformowania i kontaktu z właściwym przedstawicielem konsularnym (§ 2). Ten drugi przepis daje tymczasowo aresztowanemu prawo do

<sup>116</sup> *Ibidem*, s. 36 uzasadnienia.

<sup>117</sup> *Ibidem*, s. 32—33 uzasadnienia.

<sup>118</sup> *Ibidem*, s. 37 uzasadnienia. Obecnie wciąż zdarzają się przypadki, że po wniesieniu przez prokuraturę aktu oskarżenia, sąd nie przedłuża okresu tymczasowego aresztowania i jednocześnie prowadzi długo postępowanie sądowe. Niektórzy aresztanci kwestionują wówczas — naszym zdaniem bardzo słusznie — legalność pozbawienia wolności. Naczelnik aresztu śledczego nie może jednak zwolnić takiej osoby. Choć bowiem minął termin określony w postanowieniu o tymczasowym aresztowaniu, zwolnienia może on dokonać jedynie po otrzymaniu pisemnego nakazu organu, do dyspozycji którego pozostaje aresztant.

<sup>119</sup> Dodajmy, że w projekcie k.p.k. zasada domniemania niewinności ulega, w myśl norm prawa międzynarodowego, wzmocnieniu. Projekt używa w art. 5 § 1 następującego określenia „oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie została udowodniona i stwierdzona prawomocnym orzeczeniem sądu”; podczas gdy obowiązujący jeszcze k.p.k. w przepisie art. 3 § 2 przewiduje, że „oskarżonego nie uważa się za winnego, dopóki nie zostanie mu udowodniona wina w trybie przewidzianym w niniejszym kodeksie”.

przygotowania się do obrony, porozumiewania się z obrońcą na osobności (§ 1), do korzystania z własnego wyżywienia, ubrania oraz środków leczniczych i higieny osobistej (§ 2). Korzystanie z tych praw może ograniczyć organ, do dyspozycji którego pozostaje aresztant, „jeżeli wymaga tego konieczność zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania karnego” (§ 3).

W myśl przepisów projektu k.k.w., tymczasowo aresztowany ma wobec administracji aresztu śledczego co najmniej takie prawa, jak skazany wobec administracji zakładu karnego (art. 224). W stosunku do skazanego, prawa aresztanta poszerzają następujące przepisy projektu k.k.w.: prawo do pełnej odpłatności za tylko dobrowolnie wykonywaną pracę (art. 226); szersze uprawnienie do dysponowania pieniędzmi (art. 227); zakaz przyznawania nagród (art. 230); ograniczenie katalogu kar dyscyplinarnych (art. 231).

W projekcie k.k.w. dostrzegamy jednak dość istotną lukę. Brak jest tam przepisu określającego status prawny osoby w czasie zatrzymania jej w areszcie policyjnym.

\* \* \*

Opisane przemiany przepisów prawa i praktyki ich stosowania wynikają nie tylko z politycznych, społecznych i gospodarczych przekształceń, które zachodzą w naszym kraju, ale i z konieczności podporządkowania się standardom międzynarodowym. Szczególną nadzieję należy łączyć przystąpieniem Polski do Rady Europy, a tym samym do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Uruchomi to ponadnarodowy mechanizm ochrony praw człowieka w postępowaniu karnym.